

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 237.

BYDGOSZCZ, środa dnia 14 października 1931 r.

Rok XXV.

O sprawiedliwy podział dochodów i strat.

I.

Defenzywa.

Obóz pracy znajduje się obecnie w defenzywie. Przeciwno zdobyciom społecznym warstwy pracującej, wywalczonym w ciągu długich dziesięcioleci — występują dziś niejednokrotnie nawet tacy, po których możnaby się spodziewać większego krytycyzmu i odporności wobec niewątpliwie celowo wytwarzanej sugestji. Pochodzi ona ze strony tych, którzy nie zdołali jeszcze zrozumieć, że w interesie tak ciężko dziś o swą egzystencję walczącego ustroju gospodarczego leży zapewnienie pracownikom możliwych najlepszych warunków bytu i przede wszystkim zaspokojenie — a przynajmniej nie prowokowanie — odwiecznego głodu duszy ludzkiej za sprawiedliwością.

Igranie z rewolucją.

Tymczasem to, co się dziś dzieje, wygląda tak, jak gdyby były u nas czynniki, którym zależy na sprowokowaniu rewolucji społecznej. Wystarczy wskazać na znane już dostatecznie naszym Czytelnikom stosunki w cukrownictwie; albo na takie fakty, które nawet z trybuny sejmowej omawiano (i to bynajmniej nie ze strony przedstawicielstwa ugrupowań robotniczych), że zdarzają się u nas w przemyśle pobory sięgające 100 000 zł miesięcznie. I to dzieje się jeszcze dziś, w okresie katastrofy gospodarczej i obniżania płac robotniczych i pensyj urzędników i funkcjonariuszy prywatnych poniżej minimum egzystencji. Toż zarobek 100 zł miesięcznie nie należy do najniższych. Jeden taki pan pobiera więc tyle, co 1000 robotników, a razem z rodzinami pięć lub więcej tysięcy ludzi...

Czy praca tego pana jest tyle warta — ze względu na jej wydajność, twórczość i genialne kwalifikacje fachowe? Znamy fakty, gdzie na posady przynoszące „tylko“ 50—60 tysięcy miesięcznie narzucono człowieka, którego jedyną kwalifikacją była przysługa, wyświadczona swego czasu osobie dziś „bardzo miarodajnej“. Lecz przypuśćmy nawet, że chodzi o sily najtęższe, stanowiące istotnie duszę danego przedsiębiorstwa, — czy ich wartość jest naprawdę aż tak wielka? By móc odpowiedzieć na to pytanie, wystarczy sobie uprzytomnić, kto decyduje o tych poborach? Otóż przeważnie nikt inny, tylko nieliczna, zgrana klika dysponentów, tj. tych, którzy mając większość w danym towarzystwie akcyjnym, rządzą nim bez apelacji, zagarniając większą część zysku — nieraz nawet fikcyjnego — w formie tantjem i fantastycznych gaź dyrektorskich. Nie kapitał ciemnieży warstwę pracującą, lecz niesumienni i skłonni do „żarłocznej lichwy“ dysponenci (tj. ci, którzy nim rządzą). Ci dysponenci wyzyskują dziś sytuację, by utracić ustawodawstwo społeczne, które mimo braków jest olbrzymią zdobyczą warstwy pracującej, i przedewszystkiem, by obniżyć płace i pobory.

Nie jesteśmy zwolennikami demagogii, jaką uprawiają socjaliści, wysuwając świadomości niemożliwe do osiągnięcia żądania, i udając, że nie widzą w ogóle dzisiejszej sytuacji gospodarczej. Tylko trzeźwa polityka społeczna może przyczynić się do poprawy — na czym zresztą zwolennikom hasła: im gorzej — tem lepiej (bo prędzej przewrót nastąpi) — oczywiście zależeć nie może.

Reichstag pod ochroną policji

Los gabinetu Brüninga niepewny. — Rozstrzygnięcie w sobotę.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 10. Dzisiaj o godz. 15 zbiera się parlament Rzeszy niemieckiej na plenarne posiedzenie. Jedynym punktem porządku dziennego jest deklaracja rządu Brüninga, którą złoży imieniem gabinetu kanclerz.

Cały garnizon policyjny Berlina znajduje się od rana w stanie alarmowym. Przedsięwzięte zostały daleko idące środki ostrożności i bezpieczeństwa. Celem zapobieżenia demonstracjom Reichstag w promieniu pół kilometra otoczony jest podwójnym kordonem policji pieszej i konnej, która przepuszcza do gmachu parlamentu tylko posłów i osoby posiadające specjalne legitymacje. Również krążą samochody sikawkowe, służące do rozpraszania zbiegowisk.

Dzisiejsze ekspose (oświadczenie) kanclerza, jak zapewniają w kołach rządowych, będzie stosunkowo krótkie. Kanclerz zamierza bez ogródek zdać sprawę z właściwego położenia państwa i przytem ma również napomknąć i od-

powiedzieć na wynurzenia b. prezydenta banku Rzeszy dr. Schachta.

Wczoraj kanclerz na posiedzeniu frakcji centrowej przedstawił ogólną sytuację i zaznaczył, że dopóki on stoi na czele rządu, nie pozwoli na naruszenie podstawowych zasad ustawowego rządu w zatargach zarobkowych, natomiast rozluźnienie więzów taryfowych może nastąpić jedynie w drodze układu między pracodawcami a pracobiorcami.

Parlamentarne widoki gabinetu są w dalszym ciągu pod znakiem zapytania. Większość niemieckiej partji ludowej głosować będzie łącznie z opozycją i komunistami przeciwko Brüningowi i jego przedłożeniom. Klucz sytuacji spoczywa w rękach małych partji a mianowicie partji rolniczej „Landvolk“, i stronnictwa gospodarczego. Stanowisko tych stronnictw jest do tej pory niewyjaśnione. Możliwym jest, że partja rolnicza głosować będzie za gabinetem, względnie wstrzyma się od głosowania. W tym

wypadku Brüning mógłby się utrzymać bardzo małą większością zaledwie 3—4 głosów. Socjaldemokraci, jak wynika z uchwał zarządu frakcji parlamentarnej, głosować będą za rządem.

W przeciwieństwie do poprzedniej sesji parlamentu staje tym razem Brüning bez dekretu rozwiązującego parlament, albowiem zaufanie, jakim darzył go prezydent Rzeszy, uległo niechybnie zmniejszeniu a stosunki osobiste między kanclerzem a prezydentem są zaognione. W razie ustąpienia Brüninga w następstwie uchwalenia mu nieufności, misję utworzenia gabinetu otrzyma przedstawiciel prawicy, prawdopodobnie Gessler albo Hugenberg, który w razie poniesienia klęski w parlamencie otrzymałby upoważnienie do rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów.

Decydujące głosowanie nad oświadczeniem Brüninga odbędzie się w sobotę 17 bm.

AR.

Niemcom grozi nowa katastrofa finansowa.

Komuniści w obronie republiki. — Przemysłowcy chcą spowodować inflację.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 10. Zjazd prawicowej opozycji w Harzburgu jest w dalszym ciągu przedmiotem głównego zainteresowania politycznego. W szczególności rewelacyjna mowa b. prezydenta Banku Rzeszy i jego ucieczka zagranicę (według pogłoszek miał jednak wrócić z powrotem do Berlina) stanowią przedmiot dociekań i rozważań publiczności oraz kół gospodarczych i finansowych.

Minister skarbu Dietrich urządził wczoraj naprędce konferencję prasową, celem uspokojenia ludności, lecz jego oświadczenie zawierało wiele luk a w głównych zarysach potwierdziło jednak zarzuty Schachta. Ogólnie obawiają się, że mowa Schachta spowoduje ponowny run na banki i może przyczynić się do katastrofy marki niemieckiej, gdyż Schacht jako pierwszorzędnny fachowiec bankowy zdarł zasłonę i ujawnił właściwy stan, panujący w niemieckim banku emisyjnym.

Bardzo zmiennym objawem jest stanowisko partji komunistycznej, która

wniosła w parlamencie wniosek nagły o aresztowanie wszystkich przywódców narodowej opozycji jak Hitlera, Hugenberg, Schachta, Seldtego i Dichterberga, pod zarzutem sprzysiężenia, zmierzającego do wprowadzenia inflacji. Komuniści nazywają to zdradą główną, skierowaną przeciwko interesom pracującego ludu. Do tej pory komuniści byli zawsze zwolennikami zniesienia paragrafu o zdradzie głównej w kodeksie karnym.

Istotnie wydaje się jednak, że cały zjazd w Harzburgu zainscenizowany został przez przemysłowców Zagłębia Ruhry, którzy chcą za wszelką cenę doprowadzić do inflacji marki niemieckiej, celem uzyskania większej zdolności eksportowej i pozbycia się długów. Na czele tego sprzysiężenia ciężkiego przemysłu stoi znany spekulant Fryderyk Flick, akcjonariusz wszystkich przedsiębiorstw żelaznych na polskim Górnym Śląsku (Królewska Huta i Laura, Huta Bismarcka, Katowicka Sp. Akc.) Flick

oraz jego przedsiębiorstwa są tak zadłużeni w bankach, iż jedynym wyjściem dla nich jest właśnie spowodowanie inflacji.

Władze polskie winny również patrzeć na palce tego spekulanta, od którego fantazji uzależniony jest stan zatrudnienia polskiego górnik i hutnika.

AR.

Anglja pośredniczy w zatargu japońsko-chińskim

Genewa, 13. 10. (Tel. wł.) Brytyjski minister spraw zagranicznych lord Reading odbył konferencję z delegatem japońskim Yosizarawą. W konferencji uczestniczył sekretarz generalny Ligi Narodów, sir Erik Drummond. Rozmowa dotyczyła zatargu japońsko-chińskiego.

Nam jednak zależy na przełamaniu kryzysu — bo wiemy, że katastrofa społeczna byłaby razem z katastrofą cywilizacji, a w naszym wypadku — i naszego bytu państwowego. Uważamy też, że i nasze pokolenie ma prawo do życia — a nie dopiero następne, które zresztą nie wiadomo kto ma wychować dla lepszej przyszłości, gdy terażniejszość się załamie. W imię tych celów domagać się musimy uruchomienia wszelkich środków zaradczych dla przełamania tych nadużyć systemu kapitalistycznego, które najlepiej bolszewizm przygotowują.

Trudności a zasada.

Istnieje dziś duża niechęć do ingerencji (wtrącania się) ustawodawczej w

działanie mechanizmu gospodarczego. Jest to reakcja (odruch) może psychologicznie zrozumiała, ale rzeczowo nie uzasadniona. Zasada interwencjonizmu ustawodawczego, która zresztą od czasów Rerum novarum jest oficjalną nauką Kościoła — ma tyle tylko błędów i niedociągnięć, co wszelka wogóle działalność ludzka. Z błędów zastosowania i trudności nie wynika jeszcze fałszywość zasady, ani wniosek, by jej stosowania zaniechać, skoro dodatnie strony silnie przeważają. Wolelibyśmy wprowadzić pozostawić życiu gospodarczemu jak największą wolność, lecz w granicach zasad sprawiedliwości. Te właśnie względy domagają się z całą stanowczością, by na drodze ustawodawczej uregulować

sprawę niesprawiedliwego rozdziału zysków i strat między pracodawców a pracobiorców. Nie my sami odczuwamy tę potrzebę. Pracuje się nad tem i w Niemczech, gdzie powstał silny ruch za obniżaniem królewskich gaź w życiu gospodarczym.

O jednym z takich projektów donosiliśmy już. Inny przewiduje związanie niższej płacy z kwestją oprocentowania, 20 proc. niżka byłaby dopuszczalna tam, gdzie kapitał nie daje żadnego dochodu, ani nawet nie robi się odpisów, 15 proc. w tym wypadku, gdy kapitał daje 4 proc. dochodu, a odpisy są normalne. Przy większym zysku ma nastąpić automatycznie powrót do normalnych płac.

Dr. A. N.

Przyczyny katastrofy w Gdyni ustalone.

Kurek od rury wylotowej przewodu gazowego był odkręcony i otwarty.

Gdynia, 13. 10. (PAT) W sprawie katastrofy gdyńskiej przeprowadzone zostało wczoraj komisyjne badanie przez sądowe władze śledcze przy udziale rzeczoznawców.

Badanie przewodu gazowego w piwnicy zburzonego skrzydła gmachu wykazało, że kurek przy rurze wylotowej był w $\frac{3}{4}$ odkręcony tak, że gaz świetlny musiał się przez niego bez przeszkód ulatniać.

Ani komisja ministerjalna, która badała w sobotę stan rzeczy, ani też władze śledcze nie stwierdziły żadnych uchybień budowlano-konstrukcyjnych, któreby mogły spowodować zawalenie się budynku.

Wyjaśnionem zostało więc obecnie zgodnie z zeznaniem świadków, że przyczyną katastrofy był

wybuch gazu świetlnego,

przedostającego się przez odkręcony kurek gazowy w piwnicy zburzonego skrzydła domu.

Rzekomi winowajcy siedzą w więzieniu.

Ze Starogardu telefonują nam: O negdaj zostali odstawieni do więzienia okręgowego w Starogardzie:

1. Inż. Ignacy Wieleżeński (lat 29) główny dyrektor gazowni „Gazolina” w Gdyni.

2. Inż. Marjan Mogilnicki (lat 29), kierownik techniczny robót gazowych,

3. Franciszek Barański (lat 42), monter gazowy.

Wszyscy pod zarzutem oskarżenia o to, że w dniu 8 października br. napelniając sieć gazową gazem ziemnym, zapomnieli zabezpieczyć końcowe zamknięcia gazociągów w piwnicach domu Z. U. P. U., wskutek czego gaz ulatniając się był przyczyną strasznego wybuchu, pociągającego za sobą śmierć 13 osób i obrażenia cieleśne 7 osób.

Oskarżenia to opiera się na art. 222 § 2 k. k., głoszącym, iż niedbalstwo w spełnianiu swego zawodu lub urzędu,

Sprawca katastrofy kolejowej na Węgrzech zaarrestowany.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 10. Aresztowany został w Wiedniu pod zarzutem dokonania zamachu na pociąg pod miejscowością Bia-Torbagy na Węgrzech 40-letni kupiec Sylwester Matuska, były oficer pionierów, który zwrócił na siebie uwagę w ten sposób, że wielokrotnie nie hawit w Budapeszcie, jak i na miejscu katastrofy pod fałszywym nazwiskiem, Matuska już w czasie samej katastrofy znajdował się na miejscu i udawał jednego z uratowanych pasażerów. Ponieważ jego zeznania były niejasne, poddany został obserwacji policyjnej, a w Wiedniu stwierdzono fakt, że Matuska w kołach anarchistycznych posiada żywe stosunki. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja ujawniła wielkie zapasy środków wybuchowych, a mianowicie 10 kg ekrazytu, 31 zapalników automatycznych, oraz 24 kapsle wybuchowe. Policja przypuszcza, że Matuska, który jest znakomitym pirotechnikiem, sam sporządził maszynę piekielną, umieścił ją pod wiaduktem Bia-Torbagy, a następnie zadął sobie lekkie okaleczenia, ażeby móc przedostać się zagranicę.

AR.

Z sanacyjnej gangreny.

Jak sobie poczynał sierżant Siwek.

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.) Wczoraj toczył się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie proces dwóch socjalistów: Kaczyka i Czeplińskiego, skazanych przez sąd częstochowski na 12 lat ciężkiego więzienia za współudział w znanej zbrodni politycznej w częstochowskiej Kasie Chorych. Zarzucono podsądnym, że dostarczyli broń mordercy Kostrzewskiemu, który sobie potem wpakował kulę w skroń. Oskarżeni twierdzili, że w czasie popełnienia zbrodni przez Kostrzewskiego znajdowali się w gmachu magistratu, jednakże sąd uwiertzył zeznaniom b. sierżanta Siwka, który rze-

wskutek którego poniosły śmierć osoby trzecie, podlega karze więzienia od lat 3 do 6.

Wielka manifestacja żałobna w Gdyni.

W poniedziałek 12 bm. rano w kościele Serca Jezusowego w Gdyni odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze ofiar katastrofy przy udziale władz miejskich, przedstawicieli związków i stowarzyszeń oraz olbrzymich tłumów publiczności. Mszę św. odprawił ks. prob.

Tuszyński, wigilje ks. dziekan Roszczyński. Po nabożeństwie odbył się pogrzeb ośmiu ofiar katastrofy na cmentarzu w Witominie, zaś pięć trumien ze zwłokami małżonków Pabisiewiczów, Pawłowskich i Zielińskiej przewieziono do Warszawy. Na pogrzebie w Gdyni obecnych było kilka tysięcy osób.

Na ręce komisarza rządu m. Gdyni nadesłali kondolencje w związku z katastrofą konsul duński w Gdańsku, wicekonsul francuski w Gdyni, wicekonsul norweski i związek urbanistów oraz stowarzyszenie architektów z Warszawy.

Warszawie grozi strajk urzędników miejskich

Karmicielki niemowląt poszły przebojem — i wygrały.

Warszawa, 13. 10. (tel. wł.) Wczoraj zjawily się w magistracie delegatki mamek, zatrudnionych w zakładzie wychowawczym im. ks. Boduena i oświadczyły, że jeżeli nie otrzymają należnych pensyj, przystąpią do strajku. Delegatki nie zgodziły się na żadne obietnice i ma-

gistrat musiał im należności bezwzględnie wypłacić, aby nie narażać na szwank zdrowia młodocianych wychowanków zakładu.

Trzeba bowiem wiedzieć, że magistrat warszawski po dziś dzień nie wypłacił swoim pracownikom pensji za bieżący

miesiąc. Wczoraj odbyło się wielkie zebranie pracowników miejskich, którzy uchwaliли zarządzić wstrzymanie pracy od 22 bm. jeżeli żądania związku nie zostaną przez magistrat uwzględnione. Związek domaga się: wypłaty zaległych należności, cofnięcia redukcji pracowników, rozmieszczenia zredukowanych w innych działach, uruchomienia teatrów miejskich pod zarządem gminy w porozumieniu ze Związkiem Pracowników i ZASP'em. Stolicy grozi więc z dniem 22 października strajk.

Można współczuć z dołą krzywdzonych urzędników komunalnych i życzyć im, aby osiągnęli słuszne cele i jak najmniej ucierpieli z powodu wciskającego się wszędzie przesilenia gospodarczego. Łączenie jednak własnych postulatów z żądaniami i działalnością wnoszącego ferment Zaspu — musi osłabić moralne znaczenie ich wystąpienia. Najlepiej zostawić Zasp własnemu losowi.

Jak to sanatorzy używali przy wyborach!

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj 3 protesty przeciwko wyborom w okręgu 51 (Lwów-powiat). Sąd postanowił przeprowadzić dowód prawdy, ponieważ oskarżyciele zarzucają władzom wyborczym niszczenie kartek z siódmką itp.

Międzynarodowa konferencja w sprawie handlu dewizami.

(Telefonem od własnego korespondenta)
Berlin, 13. 10. Bank Wypląt Międzynarodowych w Bazylei na wczorajszym posiedzeniu rady zawiadowczej postanowił zwołać do Bazylei konferencję przedstawicieli centralnych instytucji bankowych tych krajów, w których zaprowadzone zostały ograniczenia handlu dewizami. Celem tej konferencji jest wynalezienie środków i dróg, zmierzających do uregulowania handlu dewizami w poszczególnych krajach i ujednolicenia przepisów dewizowych, ażeby w ten sposób zapobiec stratom, jakie wynikają dla poszczególnych krajów. Jednocześnie przedłużono kredyt redyskontowy dla Banku Rzeszy i dla austriackiego banku narodowego o dalsze 3 miesiące. AR.

Wypadek najdzielniejszego lotnika polskiego.

Ze słynnego samolotu kpt. Orlińskiego szczątki Spadochron — ratunkiem.

Częstochowa, 12. 10. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano w Biskupicach na terenie powiatu częstochowskiego kpt. Orliński lecący z Katowic do Warszawy na swym aparacie, na którym dokonał szereg rekordowych lotów, wskutek oberwania się prawego śmigła i motoru wagi 500 kg uległ katastrofie. Kpt. Orliński nie tracąc przytomności umysłu, wyskoczył ze spadochronem. Wypadek nastąpił nad lasem. Spadochron spadając zaczął o drzewo, jednak kpt. Orliński nie doznał żadnego szwanku. Na wieść o wypadku wyjechały na miejsce natychmiast władze częstochowskie ze starostą Kühnem na czele. Zabezpieczono szczątki samolotu do czasu przybycia specjalnej komisji. Kpt. Orliński przebywa w nadlesnictwie Zrebice w pobliżu Biskupic.

Wypadki w Mandżurji zaniepokoiły Amerykę i Anglię.

Waszyngton, 13. 10. (PAT.) Stimson przesłał Lidze Narodów kablogram, w którym zwraca się do niej z prośbą o użycie całego swego wpływu i autorytetu, jakie posiada w ramach swych kompetencji, celem uregulowania sprawy zatargu w Mandżurji. Zapewniając Ligę Narodów o współpracy Stanów Zjednoczonych Stimson zaznacza, iż zastrzegają sobie one prawo działania niezależnie od Ligi Narodów lub też z powołaniem się na pakt Kelloga.

Przedsięwzięte już środki, jak również decyzja przyspieszenia zwołania Rady Ligi Narodów wskazują na chęć zmniejszenia do minimum rozmiarów konfliktu chińsko-japońskiego oraz groźby jego rozszerzenia się. Szczególne niebezpieczeństwo stanowi podniecenie, jakie zapanało w Chinach. Wszelkie niepo-

wodzenie akcji Ligi Narodów — pisze dziennik — mogłoby doprowadzić do katastrofalnego w skutkach powstania w Chinach oraz wywołać nową falę rozgoryczenia wobec zagranicy. Poza to w obecnych warunkach istniejących w Europie, osłabienie autorytetu Ligi Narodów stałyby się mogło jaknajgorszym preludjum dla konferencji rozbrojeniowej oraz wyrządziłyby jaknajwiększe szkody międzynarodowym finansom i handlowi międzynarodowemu. Szczególnie jest rzeczą niepokojącą — pisze dziennik — że Japonja zdaje się sprzeciwiać się interwencji Ligi Narodów i nie potrafi nakazać posłuchu swym żołnierzom przez co prowadzenie bezpośrednich rokowań staje się coraz bardziej trudnym.

Sprawcy śmierci 76 niemowląt przed sądem w Lubecie.

Berlin, 13. 10. (PAT.) Wczoraj przed izbą karną w Lubecie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko kierownikowi kliniki dziecięcej prof. Deyche oraz dwu innym wybitnym lekarzom i pielęgniarce w klinice, oskarżonym o zaniechanie przepisów o środkach ostrożności przy zastrzykiwaniu dzieciom preparatu przeciwgruźlicznego dr. Calmeta.

W maju roku ub. afera ta wywołała w całym świecie niezwykle poruszenie. Wskutek niedbalstwa wspomnianych

lekarzy 76 niemowląt zmarło w klinice po zastrzyknięciu szczepionki Calmeta.

Do obrony oskarżonych powołano 14 adwokatów, w charakterze rzeczoznawców naukowych występuje 16 wybitnych przedstawicieli niemieckiego świata medycznego. Na rozprawę przyjechało do Lubeki 50 korespondentów prasy niemieckiej i zagranicznej.

Dochodzenia dotychczasowe wykazały, że szczepionka Calmeta została w szpitalu lubeckim zanieczyszczona.

W.M. Gdańsk wydalilo ze swych granic nauczyciela polskiego!

Gdańsk, 13. 10. (PAT) Senat w. m. Gdańska wydalil z terytorjum gdańskiego w ciągu jednej godziny bez poprzedniego zawiadomienia obywatela polskiego Jana Reglińskiego, nauczyciela z Elganowa, nie dając

mu czasu na załatwienie spraw osobistych.

Jako powód senat podaje organizowanie wycieczek dzieci polskich do Gdyni, skłanianie pod groźbą dzieci do nauki języka polskiego, do nie brania udziału w uroczystościach szkolnych, oraz błahe przekroczenia przepisów politycznych, za które był karany przynawa.

Marsz Piłsudski na ziemi rumuńskiej

Powitanie. Zapowiedziane przyjęcia.

Bukareszt, 12. 10. (PAT.) Agencja Rador donosi: Przybył tu w dniu dzisiejszym marsz. Piłsudski, powitany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Ghige, podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów Pangola, personel poselstwa polskiego oraz wielu dostojników państwowych i cywilnych. Przy okazji swojej wizyty nawiąże p. marszałek kontakt z kołami urzędowymi, a w dniu jutrzejszym przyjęty będzie przez króla, z którym spożyje śniadanie w rezydencji królewskiej w Sinaia. W środę rząd wyda na cześć p. Piłsudskiego śniadanie w pałacu prezydium rady ministrów. Z Bukaresztu p. marsz. Piłsudski udaje się do miejscowości kuracyjnej Carmen Silva w pobliżu Konstanzu.

Ch. D. w obronie świata pracy i urzędników.

(Mowa p. Pobożnego).

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.). Na ostatnim posiedzeniu sejmowym najwięcej zainteresowania wzbudziły dwa punkty, a mianowicie **ustawa o czasie pracy** w przemyśle, handlu i pracy młodocianych i kobiet oraz **sprawa szczeblowania**. Z ramienia **Chrześcijańskiej Demokracji** zabrał głos przy obu punktach poseł Pobożny.

W dyskusji nad pierwszą kwestją zaznaczył mówca, że w praktyce doprowadzi nowa ustawa

do przymusowego zastąpienia robotnika tańszego robotnikiem droższym,

a więc pociągnie za sobą zmianę zasad kalkulacji przemysłowej. Wiele przedsiębiorstw musiałoby **obniżyć stan zatrudnienia**, albo też zakłady swoje wogóle zamknąć. Jeśli chodzi o sprawę pracy w przedsiębiorstwach państwowych, to właśnie te przedsiębiorstwa nie dają w tej dziedzinie dobrego przykładu.

Przy głosowaniu przeszła oczywiście ustawa głosami B. B., poczem przystąpiono do rozpatrywania kwestji szczeblowania urzędników. Poseł Pobożny mówił na ten temat co następuje: Pracownicy ponoszą ciągle ofiary, zadawając się niską pensją, **nie wynoszącą** częstokroć nawet sumy wystarczającej na minimum egzystencji. Obecnie została naruszona zasada poszanowania minimum egzystencji, stworzony został poprostu

państwowy przymus nędzy.

Przeciw takim stosunkom podnosimy usprawiedliwiony i powszechny protest. Ostatnia obniżka pensji **podważa w zupełności położenie materialne urzędników**, pogrążając ich w sytuację bez wyjścia. Ale na tych obniżkach nie skończyło się, obecnie bowiem rząd zabrał się do zniesienia szczeblowania, pogłoski zaś mówią o **zamiarze odebrania dodatku mieszkaniowego, skróceniu urlopów wypoczynkowych, oraz przesunięciu granicy wysługi emerytalnej.**

Równocześnie z tą falą rozczarowań idzie

zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby.

Do czego to wszystko doprowadzi?

Głównym brakiem jest wadliwe ustosunkowanie płac, czyli niedostateczna rozpiętość (stosunek poborów najwyższej kategorii do najniższej kategorii). Ponieważ z latami wzrasta równocześnie stopień uzdolnienia zawodowego, powinien być zagwarantowany **odpowiedni wzrost uposażeń**. Nowa ustawa ma znieść automatyczne przejście z szczebla do szczebla, niezadowolone szerokich mas pracowników oczywiście wzrasta. Rządowi chodzi o utrzymanie równowagi budżetowej, ale trzeba wiedzieć, że związki zawodowe zaproponowały zastosowanie innych możliwości oszczędnościowych. Propozycje ich **odrzucono**. Utworzy się

kilkasettysięczną armję osób uposażonych poniżej minimum egzystencji,

co jest zaprzeczeniem zdrowych podstaw gospodarki narodowej i państwa. Ucierpi z tego powodu bowiem ca-

łe życie gospodarcze. Wobec tego Klub Chrześcijańskiej Demokracji za przedłożonymi ustawami **głosować nie może.**

W sprawie zniesienia Sądów Okręgowych w Białej Podlaskiej i w Mławie zabrał głos na plenum Sejmu ks. poseł Szydelski (Ch. D.).

Jak ocalić naród przed trucizną. Z krakowskiego kongresu antyalkoholowego.

Kraków, 12. 10. (Tel. wł.). Historyczny Kraków zaroił się mężami z całego kraju, którzy zjechali się licznie na trzydniowe obrady, mające umocnić i rozszerzyć podstawy i sposoby walki z trucizną alkoholową w Polsce. Obecny zjazd jest dziesiąty z kolei i stąd słusznie należy mu się miano jubileuszowego. Na intencję zjazdu odprawił ks. bisk. Rospond uroczystą mszę św. w kościele św. Anny, poczem nastąpiło w Domu

HERBATĘ KUPUJE SIĘ U MEINLA

Meinl jest specjalnym składem herbaty i dlatego każda mieszanka herbaty Meinla jest znakomitą Juljusz Meinl

Bydgoszcz, Gdańska 13. 21701

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Katastrofa budowlana w Gdyni.



Podaliśmy dotychczas dwa fragmentaryczne zdjęcia z katastrofy budowlanej w Gdyni. Powyżej widzimy, jak się ta katastrofa przedstawia w całości. Pod gruzami budynku leżą jeszcze trupy.

Katolickim otwarciu kongresu, na który m. in. przybyli: reprezentujący Prezydenta Rzplitej wojewoda Kwaśniewski, ks. metropolita Sapieha, prezes Polskiej Akademji Umiejętności, prof. Kostaneccki, rektor U. J. ks. Michalski, wiceprezydent miasta dr. Klimecki.

Kongres otworzył prezes komitetu organizacyjnego Kalinowski, poczem przemawiali prezes ogólnopolskiego komitetu antyalkoholowego red. Szymański oraz ks. metropolita Sapieha. Wszyscy mówcy podkreślali spustoszenia, szerzone przez alkohol, któremu należy przeciwstawić chrześcijańską cnotę prowadzącą do opanowania nałogów i zwycięstwa ducha nad ciałem.

Z kolei nastąpiło składanie życzeń, poczem wygłosili pierwsze referaty: profesor uniwersytetu poznańskiego dr. Gantkowski pt. „Jak patrzeć obecnie lekarze w świetle obecnej wiedzy na stosunek alkoholizmu do życia narodu”, dalej profesor uniwersytetu krakowskiego dr. Wachholz pt. „Z historii alkoholu” oraz prof. dr. Pieńkowski na temat „Alkoholizm jako zjawisko patologiczne”.

Nowy rząd Brüninga poważnie zagrożony.

Berlin, 12. 10. (PAT). W kołach, popierających rząd kanclerza Brueninga rosną coraz bardziej obawy, że **nowy gabinet nie wytrzyma zetknięcia się z parlamentem**, zwłaszcza w związku z zarysowującą się opozycją ze strony partji ludowej i gospodarczej. Koła demokratyczne, jak na to wskazuje artykuł Teodora Wolfa w wczorajszym „Berliner Tageblatt” wolałyby, aby w razie obalenia gabinetu Brueninga **do władzy doszedł sam Hugenberg**, a jeżeli inny mniej zdecydowany przedstawiciel opozycji nacjonalistycznej.

17)



(Ciąg dalszy.)

— Poruczniku, czy nie weźmie mi pan za złe, że w jego obecności rozbiję kalamarz na uparty łbie mego pomocnika? — spytał Szafran.

— Znowu spudłujesz i będziesz sam czyścić tapety. Czego chcesz więcej? Tu, dalej są tylko notatki o wyjeździe komisji z wojewodą nowogrodzkim na czele i gromy oburzenia na bolszewików, w których to gromach po specyficznym ozonie dziennikarskim poznają pióro koleżanki Szkaplerzowej. Ot naprzykład: „Nie wątpimy, że nota, jaką poseł Patek wręczy Czerwonym Carom będzie utrzymana w tonie jak najbardziej... tramtadrata.

— Człowieku — jęknął Baltazar — ostatni ustęp przeczytaj

— Ostatni? Proszę bardzo. A więc: „Zbiega, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, ani wogóle żadnych papierów, przewieziono dziś rano do Lidy i umieszczono go w miejscowym szpitalu. Obie kule wyjęto mu szczęśliwie, jednakże lekarze nie mają wiele nadziei, że uda się rannego utrzymać przy życiu. Zanim stracił przytomność, zdołał wymówić tylko kilka słów, które lubo na pierwszy rzut oka niejasne, niezrozumiałe, dają jednak wiele do myślenia. Słowa te brzmiały, według zeznań obecnych, następująco:”

— Teraz uwaga! — syknął Szafran zmienionym głosem.

—...następująco: „Gaz 303”, „Stalingrad”, „Zagłada Europy”...

— I ostatnie zdanie — wtrącił porucznik Solarski.

Rafał zjechał wzrokiem niżej o wiersz i przeczytał z szczerem zdziwieniem: „Uwięzienie profesora Rusanowa”!

ROZDZIAŁ VIII.

Zamach na zbiega.

Furtjan wychylił głowę przez prostokątne okienko i ujrzał starszą niewiastę w żalobie, trzymającą w rękach olbrzymi bukiet kwiatów.

— Godzina odwiedzania chorych minęła już dawno — rzekł, domyślając się celu spóźnionej wizyty.

— Niestety, dowiedziałam się o tem właśnie z tej tabliczki — odparła kobieta, wskazując na wiszący w przedsiönku „Regulamin szpitalny”. — Czy nie mógł by mi pan powiedzieć, która z siostrzyček będzie miała dzisiejszej nocy dyżur na sali numer 5? Proszę nie marszczyć brwi, proszę spełnić tę prośbę nieszczerliwiej staruszki — mówiła miękko, wybitnie z kresowa.

— Siostra Salomea — brzmiała odpowiedź.

— Czy nie mogłabym zamienić kilka słów z siostrą Salomeą?

— Nie wiem, zobaczę, proszę poczekać — odrzekł furtjan, zamykając okienko swojej strażnicy. — Skaranie boskie z babami — warknął, podchodząc do aparatu wewnętrznego telefonu. Nawet wieczór człek niema spokoju.

W kilka minut później weszła siostra Salomea do rozmownicy, do której uprzednio wpuścił furtjan kobietę w żalobie. Siostra Salomea miała lat 26, by-

ła najmłodszą pielęgniarką w szpitalu ludzkim, ciężka praca przy chorych nie zdążyła jeszcze z niej uczynić automatu, niewrażliwego na piękno, to też wydała okrzyk szczerzego zachwytu na widok wspaniałego bukietu.

— Turecki bez, najszlachetniejsza odmiana, to zaraz poznać — szczebiotała póki zimne, przenikliwe spojrzenie przybyłej jej nie ostudziło w tym zapale; — czem mogę pani służyć? — spytała uprzejmie.

— Przychodzę z wielką prośbą — zaczęła tamta słodko: — dowiedziałam się na mieście, że przywieziono dziś do was człowieka, który przekradł się przez granicę i został przy tem raniony.

— Owszem — przyznała siostra — jest taki; łóżko numer 12, sala 5.

— Tak, to się zgadza, tak samo mówił pan doktor, którego przed chwilą spotkałam, idąc tutaj. Otóż, siostrzyczko kochana przyniosłam te kwiaty z mojego ogródka dla tego człowieka, chociaż go nie znam, ani go kiedy widziałam w życiu. A wie, siostrzyczka dlaczego? Bo ten nieszczęśny zbieg to męczennik, jak wszyscy ci, co przeszli piekło bolszewickie... Mój mąż, mój nieodżałowany Izidor... och, siostrzo droga, czy mogę opowiedzieć, jak go męczyły te czarty? — spytała pokornie, a lzy zaślizły w jej oczach.

— Z chęcią bym posłuchała — odrzekła zażenowana siostra — niestety nie będę mogła pani już wiele czasu poświęcić; za kilka minut rozpoczynam nocny dyżur... Zatem chodzi o to, bym te kwiaty...

— Właśnie — podchwyciła tamta skwapliwie; — żeby je siostrzyczka postawiła przy łóżku numer 12 jak najprędzej. Niech pachną biedakowi.

— Hm, hm, chciałabym spełnić pani życzenie, a jednak nie mogę przynajmniej teraz. Widzi pani, nie wolno przez noc trzymać żadnych kwiatów na salach; z tego jest potem ból głowy. No a ten bez pachnie wręcz...

— Nie uważam, żeby jego woń była tak silna. — zaoponowała niewiasta w żalobie i opuściła powieki, by skryć błyski zniecierpliwienia w oczach.

— A jednak nic się nie da zrobić. Dopiero rano mogę bukiet wnieść na salę. Tak, rano; najlepiej wtedy, gdy będzie się kończył mój dyżur.

— To znaczy o szóstej prawda?

— O siódmej, proszę pani.

— Ha, niech i tak będzie, skoro nie można wcześniej... Ach, jeszcze mała ka prośba. Czy mogłabym prosić o szklanceczkę wody do picia? Tak mi dziwnie słabo.

— Lecę — zawołała siostra Salomea a kiedy po chwili przyniosła szklanke wody, uznała także za stosowne zbadać puls przybyłej; — tętno wyraźnie przyspieszone, musiała pani iść zbyt szybko, — oświadczyła. — Jakto, wazon pani także chce zostawić? Taki śliczny wazon?

— Ano, na pamiątkę. Kwiaty zwiędną, a wazon zostanie... Tylko proszę ostrożnie, jest bardzo ciężki. Żeby się nie stłukł, broń Boże. Uważała bym to za złe omen... No, no, żartuję tylko. Nie wierzę w zabobony, kochana siostrzyczko. Zatem trzymam za słowo i jutro o siódmej, kiedy siostrzyczka będzie wносиła ten bukiet na salę, będę mvsłami przy was... Raz jeszcze dziękuję, idę, nie zabieram ci czasu, serce... Niech będzie pochwalony...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zamiast zwierciadła żydowskiego.

Trucicielstwo żydowskie.

Naród-przybłęda dławil naród-gospodarza, — Żydowska ręka na kierownicy ruchów społecznych.

W nr. 230 „Dziennika Bydgoskiego” ukazał się komunikat Katolickiej Agencji Prasowej (KAP), oświetlający destrukcyjną (niszczycielską) robotę żydów „robiących” w literaturze. Społka żydowska, wydająca oświatowe „Wiadomości Literackie” prowadzi już oddawna wojnę podjazdową ze społeczeństwem katolickim w Polsce.

Należy się wdzięczność Katolickiej Agencji Prasowej za męskie i otwarte oświecenie tej podłej roboty, chociaż z drugiej strony musimy wyrazić żal, że się to stało tak późno, bo przecież to piśmiidło żydowskie nie od dzisiaj prowadzi swą podziemną robotę. Ale lepiej późno, niż nigdy.

Takich komunikatów trzeba nam więcej, trzeba wyjawiać wszelkie podziemne posunięcia żydostwa, ostrzegać społeczeństwo przed wrogiem zamaskowanym, bo jeśli będziemy spali, rozdziobią nas kruki i wrony!

Przedewszystkiem trzeba znać żydów, znać ich cele i drogi, jakimi chadzają.

Jeśli bowiem rozważymy taktykę żydowską zasadniczo, to przyjdziemy do przekonania, że **żydzi inaczej postępować nie mogą**. Destruktywne i trujące oddziaływanie na **naród-gospodarza** leżało zawsze w programie akcji żydowskiej, gdyż tym tylko sposobem **naród-przybłęda**, jakim są żydzi, może sobie zdobyć stanowisko dominujące w państwie. W czasach dzisiejszych żydostwo orężnej walki o byt nie prowadzi, bo przeszkadza mu jego rozproszenie po całym świecie, ale zato używa innych środków do zwalczania narodów aryjskich, a temi w dobie obecnej są: komunizm i bezbożnictwo.

Żydzi instynktownie wyczuwają, że naród jednolity i moralnie zdrowy jest niedostępnym dla ich wyzysku, na takim narodzie zerować nie mogą.

Żydostwo bowiem przyrównał ktoś do wszy międzynarodowej, która się gnieździ tam tylko, gdzie panuje niechlujstwo.

To też cała mądrość i chytryść polityki żydowskiej polega na tym, że się wywołuje nieporządek i niechlujstwo moralne tam, gdzie dotychczas panował ład i porządek. Stąd wypływa ta dziwna u żydów zdolność do opanowywania takich ruchów społecznych, które narodowi-gospodarzowi wychodzą na szkodę. Tak np. żydostwo opanowało w swoim czasie **liberalizm, masonerię**, a z chwilą gdy w Europie narodził się **socjalizm**, natychmiast znaleźli się zdolni żydzi (Marx i Lasalle), którzy temu ruchowi społecznemu nadali wybitnie żydowskie piętno i skierowali go na tory dla narodów chrześcijańskich szkodliwe (walka i nienawiść klasowa). To samo się stało z bolszewizmem. Pominąwszy Rosję, gdzie zgraja żydów zrujnowała olbrzymie państwo, w każdym innym kraju żydzi są głównymi szerzycielami komunizmu. Dość spojrzeć na komunikaty PAT'icznej, donoszące o wykryciu i „zlikwidowaniu” rozmaitych jacek komunistycznych: wszędzie jako członkowie zlikwidowanych rzekomo jacek figurują przeważnie żydzi!

Banków i giełdy nie pozwalają żydzi tykać.

Dziwna na pozór rzecz: naród-kapitałista, który zgromadził w swym ręku olbrzymią większość złota międzynarodowego, nagle zapalał świętym gniewem przeciwko kapitalizmowi. Głoszą komunistyczni żydowie, że zwalczając system kapitalistyczny, bronią klas uciśnionych. Tymczasem z doświadczenia wiemy, że socjalizm i komunizm, pod komendą żydów zwalczając własność prywatną, — oszczędzają banki oraz

inne instytucje finansowe, gdzie rej wodzą żydzi. Solidarność bowiem żydowska nie pozwala socjalizmowi prowadzić wojny z liberalnym systemem gospodarczym, z jego techniką i urządzeniami. Gniew „ludu” wyładowywuje się zwykle na posiadaczach gruntu, na właścicielach realności, **ale nigdy nie ukrzywdzi banków i giełdy** — tej domeny żydostwa międzynarodowego. Tak było zawsze podczas rewolucyjnych ruchów i tak będzie nadal.

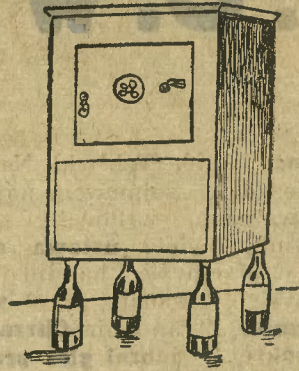
Żydostwu chodzi o jedno: **osłabić państwo**, bo tylko w słabym państwie przewa-

ga żydów będzie zapewniona. Gdzie zaś państwo złączone jest ściśle z narodem, jak np. w Polsce, ataki żydowskie idą przeciwko narodowi. Stąd żydzi nie zwalczają Rusinów, Białorusinów czy też inną jakąś mniejszość narodowościami, ale uderzają w **naród-gospodarza**, bo on jeden nadaje państwu jednolitość, spójność i siłę.

Tem się też tłumaczy zapał żydów w Polsce **do komunizmu, bezbożnictwa etc.**, bo to jest trucizna, która ma zatruć Polskę i ją osłabić, a żydom zapewnić korzyści i panowanie.

Weredy.

Z niwy monopolowo-gospodarczej



Murowany fundament kasy rządowej.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Zarządzenia po katastrofie.

W związku z katastrofą eksplozji gazu w gmachu Z. U. P. U., Komisarjat Rządu m. Gdyni wydał następujące zarządzenie:

Roboty nad usunięciem gruzów i dokopaniem się do piwnicznych instalacji, prowadzone są przez Komisarjat Rządu. Ogólne kierownictwo powierzono zostało naczelnemu inżynierowi Piaskiewiczowi.

Komisariat Rządu poczynił zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie pracujących na miejscu katastrofy robotników, a więc ostemplowanie murów, wykonanie podpórek i daszków zabezpieczających. Natychmiast po usunięciu gruzów nastąpi **rozbiórka zagrożonej części gmachu**. Przed przystąpieniem do rozbiórki komisarz rządu powołał komisję pod przewodnictwem inżyniera Millera oraz przy udziale niezainteresowanych inżynierów w kierunku stwierdzenia, jaka część gmachu ma podlegać rozbiórce i zagwarantowaniu 100%-wej pewności pozostałej części gmachu.

Dalej komisarz rządu wydał zarządzenie **zamknięcia wszelkich instalacji gazowych w całym mieście**, przedmuchania rur i wypuszczenia gazu.

Jednocześnie wydał zarządzenie, zabraniając urządzania nowej instalacji gazowej aż do odwołania.

Na zarządzenie władz dokonano zdjęć fotograficznych części odkopanych piwnic. Fotografje te dołączone będą do aktów śledztwa.

Straty materialne obliczają na 700 000 złotych.

Samobójstwo.

Rzuciła się w fale morza z mola pasażerskiego „Żegluga Polskiej”, niejaka

Kędziarska Marja, zamieszkała w Gdyni, Kamienna Góra.

Mimo ciemności samobójczy krok Kędziarskiej został zauważony przez przechodniów, którzy pospieszyli jej z pomocą. Przyczyna rozpaczliwego kroku Kędziarskiej dotychczas nie wiadoma.

Ruch okrętowy w porcie Gdynskim

Ogólne obroty portu gdynskiego we wrześniu wyniosły 489.220 t., przekraczając nieco poziom poprzedniego miesiąca (482.739).

Ruch statków wykazał nieznaczne zmniejszenie się w ilości przyczem jednak tonaż utrzymał się mniej więcej na poziomie poprzedniego miesiąca: na wejściu 288 (308) statków, o pojemności 237, 580 (240, 722) nrt.

Kolejność bander Szwajcarija, Niemcy, Polska, Anglja, Norwegja, Lotwa, Danja. W porównaniu z miesiącem poprzednim, kolejność bander uległa dość znacznej zmianie. Polska z zajmowanego dotychczas drugiego miejsca (styczeń — sierpień) przesunęła się na miejsce trzecie, ustępując tem samem Niemcom, które przesunęły się z miejsca trzeciego na drugie.

Ładunek ryżu do Turcji.

Statkiem szwedzkim „Nordland” odszedł pierwszy transport ryżu polerowanego (łuszczonego), załadowanego do Konstantynopola.

O lepsze połączenie kolejowe z Poznaniem i Warszawą.

Na zapytanie Komisarza Rządu w Gdyni w sprawie kolejowej komunikacji osobowej Gdyni, wypowiedziała Rada Interesentów Portu życzenia firm portowych odnośnie komunikacji lokal-

nej oraz połączenia z Warszawą i Poznaniem.

Podatek od przyrostu wartości i wywłaszczenie gruntów.

Na zjeździe urbanistów polskich w Gdyni wśród wielu myśli i projektów na czoło wysunęto: sprawę **wywłaszczenia gruntów na cele publiczne** — za odszkodowaniem w formie obligacji mającego powstać T-wa Kredytowego Miejskiego — oraz wprowadzenie **podatku od przyrostu wartości gruntu** według szacunku publicznego.

Na zjeździe stwierdzono, że Gdynia jest dzieckiem państwa polskiego, a nie wynikiem działalności nielicznej grupy ludzi tutaj osiadłych, którym i tak w rękach potworzyły się znaczne majątki.

Budowa elewatora zbożowego.

Na porządku obrad Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów znalazła się sprawa elewatora zbożowego w Gdyni. Komitet Ekonomiczny polecił Bankowi Rolnemu zbadać możliwości utworzenia przedsiębiorstwa mieszanego dla budowy i eksploatacji tego elewatora. Ze względu na dość poważny eksport naszego zboża przez Gdynię budowa tego elewatora jest zagadnieniem ważnym. Miałby on pojemność ok. 10 tys. t.

Nowi wykładowcy w Szkole Handlu Morskiego.

W Szkole Handlu Morskiego w Gdyni objęli wykłady:

Roman Hordyński, dyrektor łuszczenia ryżu — nauka składowania, i **dr. Bolesław Kasprowicz**, dyrektor rady interesentów portu — nauka skarbowości.

GDANSK.

23.000 bezrobotnych.

Liczba bezrobotnych w Gdańsku zwiększyła się w ubiegłym miesiącu z 21.509 na 22.922 osób tj. o 1413. Największy wzrost o 266 osób stwierdzono w dziale przemysłu metalowego. **Gdańska fabryka wagonów zwolniła prawie wszystkich robotników i pracowników umysłowych.** Zarówno stocznia gdańska jak i kilka większych zakładów prywatnych zredukowały również swój personel robotniczy i biurowy. Dalsze zwolnienia obejmują przemysł restauracyjny, rolnictwo, przedsiębiorstwa komunikacyjne i budowlane. W najgorszej sytuacji znajduje się jednak stan zatrudnienia w przedsiębiorstwach handlowych, w których liczba bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych zwiększyła się w miesiącu sprawozdawczym o 261 osób, a dalsze wypowiedzenia i zwolnienia mają nastąpić.

Na marginesie eksplozji w Gdyni.

Jak nowa technika budowlana nas zabezpiecza?

Znane są szczegóły wielkiej katastrofy, która została nawiedzona blok mieszkalny Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Gdyni. Z powodu wybuchu ułatwiającego się gazu, doprowadzonego do tego bloku, zawałiła się pewna część bloku i została zupełnie zdemolowanych 14 mieszkań, przyczem straciło życie kilkanaście osób, a drugie tyle odniosło ciężkie rany. Akcja ratownicza utrudniona była z tego powodu, że część murów, która się ostała, jest tak popękana, że lada chwila groziła dalszą katastrofą.

Zupełnie inaczej przedstawiałaby się zapewne sprawa, gdyby bloki te były budowane według najnowszego systemu, a mianowicie **na szkielecie stalowym**. Budowla stalowo-szkielecowa oprócz wielu korzyści ma też tę zaletę, że jest ogromnie odporną na wszelkiego rodzaju wstrząsy, spowodowane już to ruchem ziemi, już to detonacją. Szkielec stalowy bowiem, przy którym słupy stalowe i stropy tworzą jedną organiczną całość, jest tym kościami, który nawet podczas największych katastrof elementarnych nigdy nie zawiodł. Wypełniony jest on dość luźno, lecz niemniej dobrze ciepło- i głośnoizolacyjnymi, nader lekkimi ścianami, które przez wszystkie piętra mają tę samą grubość. Każdorazowe raptowne naciśnięcie, spowodowane detonacją, szuka ujścia w kierunku najmniejszego oporu. Ten najmniejszy opór przedstawiają właśnie owe lekkie ściany boczne (z cegły pustej, lekkich porowatych betonów itd.), które będąc dosyć luźno związane ze szkieletem, zostają jako pierwsze wypchnięte na zewnątrz, a szkielec przedstawiający jedną silną konstrukcję przestrzenną, usztywnioną we wszystkich kierunkach, pozostaje nienaruszony. Gdy więc przy detonacjach

budynki kamienny zamienia się w gruzę od najwyższych pięter do fundamentów, grzebiąc wszystko pod sobą, to w podobnym wypadku budowle stalowo-szkielecowe nie zawalają się, gdyż tylko boczne ściany wylatują na zewnątrz, szkielec natomiast z nienaruszonymi stropami chroni mieszkańców wszystkich pięter; stropy bowiem, których belki stalowe są organicznie ze szkieletem związane nie zapadają się przez rozstąpienie się murów, lecz owszem chronią każdą kondygnację dla siebie.

Podobnie w kotłowniach narażonych na częste eksplozje wszystkie dachy są o konstrukcji jak najlżejszej, aby na wypadek eksplozji naciśnięcie mogło sobie znaleźć ujście przez wysadzenie dachu, nie rozbijając wcale ścian bocznych i chroniąc cały zakład przed większymi skutkami.

Oficerski zjazd w stolicy.

Warszawa. (PAT). W sobotę odbył się I. Zjazd pierwszej promocji (1919-1921) **Wyższej Szkoły Wojennej** z okazji **dziesięciolecia** ukończenia Szkoły.

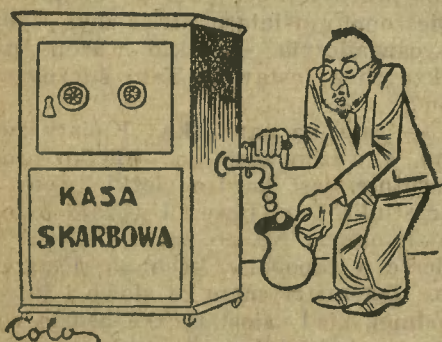
Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9 rano nabożeństwem żałobnym odprawionem w katedrze św. Jana za dusze ś. p. zmarłych b. komendantów i profesorów szkoły oraz poległych i zmarłych słuchaczy pierwszej promocji.

Po nabożeństwie udano się gremjalnie do gmachu Wyższej Szkoły Wojennej przy ul. Koszykowej, gdzie w hallu Szkoły odbyło się odsłonięcie **tablicy pamiątkowej na cześć poległych na po-**

lu chwały pierwszych wychowawców Szkoły ś. p. kpt. Rudzkiego i mjr. Wolfa, którzy zginęli w czasie wojny 1920 roku oraz plk. Więckowski i ppłk. Franka Wiszniewskiego, poległych w obronie lepszej przyszłości Ojczyzny w maju 1926 r. (To ostatnie — to bolesne wspomnienie, zwłaszcza ofiary majowe idą coraz bardziej na marne — Red.).

Następnie w sali honorowej Szkoły odbyło się posiedzenie uczestników zjazdu. Płk. Müller dokonał apelu o bocznych pierwszych wychowawców Szkoły, którzy w liczbie czterdziestu kilku stawili się na zjazd.

Wizja przyszłości.



...aż pewnego dnia minister skarbu ujrzał z przerażeniem, że z kas rządowych ledwo jeszcze kapie.

W jakim czasopiśmie winno się ogłaszać licytacje?

To pytanie, dziś tak powszechne — staje się coraz bardziej **piekącym** wobec bezceremonialnego postępowania sanacji, która zagłębia parol na wszystko, co może utrwalić i rozszerzyć jej władzę i tak źle używane wpływy. Ze w tym arsenale środków, **nie mogło zabraknąć prasy** — to rzecz jasna. Zbyt wielka to codzienna potęga, aby sanatorzy mogli wobec niej przechodzić obojętnie. Stąd hasło jaknajwiększej ilości pism sanacyjnych, zakładanych i rozpychanych wszelkimi dostępnymi sposobami.

Najpewniejszą naturalnie ostoją — to **fundusze gadzinowe**. Ale tych nie starczy dla wszystkich głodnych i spragnionych wydawania własnego prorzadowego organu. Więc nacisk na urzędników, wójtów, właścicieli koncesyj itd., aby sami **prenumerowali i jednali prenumeratorów** dla pism tak niechętnie branych do ręki. Cytowaliśmy nieraz agitacyjne takie okólniki **wplywowych figur rządowych**, rozsyłane drogą urzędową i jako takie „wolne od opłaty pocztowej”. Ostatnio zapowiedziano założenie takiego pisma w Gnieźnie — a pierwszym krokiem redakcyjnym był „przekonywujący” okólnik, rozesyłany do restauratorów i szynkarzy, „korzystających wszakże z poważnych prerogatyw ustawowych”.

Gdy to wszystko nie wystarczało, różne subwencje zaczęły wysychać, a barania potulność prenumeratorów zaczęła zdradzać zniecierpliwienie, — **zrucano się na ogłoszenia licytacyjne**, rosnące jak lawina na łamach pism. Postanowiono upiec dwie prasowe pieczenie. Zasiłić własną — ubić przeciwną prasę. O skutki i koszty mniejsza. Od czego obywatelskie barki i kieszenie.

Z wysokich progów wyszedł gromki rozkaz do czynników miarodajnych, aby ogłoszenia o licytacji umieszczać **tylko w gazetach „błogonadziejnych”**. Panowie komornicy stosują się nolens volens do tych zarządzeń, a jakie są skutki tego, wyjaśni najlepiej przykład:

Pan A. ma do pana B. wyskarżoną pretensję 100 zł z odsetkami i kosztami. Dłużnik B. mieszka o gminie Z. w powiecie witkowskim. Pan A. daje więc polecenie kompetentnemu komornikowi sądowemu do przeprowadzenia egzekucji u dłużnika. Komornik zajmuje na pokrycie pretensji manę, i stosując się do zarządzenia swego zwierzchnika, Naczelnika Sądu Grodzkiego, daje ogłoszenie o przymusowym przetargu do najbliższego pisma sanacyjnego, w niniejszym wypadku do pisma, wychodzącego w Poznaniu (w pobliskim Gnieźnie zaczął wychodzić „bratni organ”, ale widocznie jest jeszcze za młody, bo ogłoszeń narażenie nie dostaje). **Rezultat egzekucji jest naturalnie bezowocny, bo któryś z poznańskich sanatorów pojechałby do jakiejś zapadłej pipidówki na prowincję kupować na licytacji manę lub inny kierat? Z najbliższej okolicy nikt się nie zjawi dla tej prostej przyczyny, że nikt wzgl. mało kto czyta w tej okolicy gazetę, w której umieszczono ogłoszenie o licytacji.**

Pan A. poleca komornikowi wyznaczenie i ogłoszenie nowego terminu licytacyjnego, wzgl. czyni to komornik sam z własnej inicjatywy. Skutek pozostaje jednak ten sam, wobec czego komornik zwraca wierzycielowi **tytuł bez wykonania z likwidacją następujących kosztów:**

koszta dwóch ogłoszeń à 17 zł 34.00 zł
koszta kom. (w tem za 2 podróże na miejsce licytacyjne 38.00 zł
razem **72.00 zł**

Wysokość tych kosztów jest większą lub mniejszą w zależności od obiektu, wielkości i ilości ogłoszeń, odległości itp.

Koszty te, do których dochodzą jeszcze koszty adwokackie i sądowe, są naturalnie **dalszą stratą wierzyciela i nikt mu tych kosztów nie powetuje**, chyba, że jakimś cudownym sposobem zmusi kiedyś swego dłużnika do zapłaty. Wtedy oczywiście dłużnik stratny jest o sumę kosztów bezskutecznych egzekucyj.

*

Aby uchronić się w przyszłości przed podobnymi stratami — należy pamiętać i zawsze śmiało stosować, co następuje:

Ogłoszenie licytacji ma nastąpić według zwyczaju miejscowego (§ 77 ust. II. 4 instrukcji komorniczej) **w najbardziej poczytnym czasopiśmie miejscowym** (Gaupp-Stein uwagi do par. 816 procedury cywilnej), a

jedynie w razie zaistnienia jakichś przeszkód, w czasopiśmie pozamiejscowym, np. gdy czasopisma miejscowego wogóle niema lub gdy ono nie jest przez ludność miejscową czytane.

Wogóle przy realizowaniu pretensyj wierzyciela, ma komornikowi sądowemu **przyswiecać cel jak najlepszego strzeżenia interesów wierzyciela, przyczem winien on o bok interesów wierzyciela mieć również na względzie interes dłużnika, o ile to nie przynosi ujemny rezultatowi egzekucji** (§ 59 instr. kom.).

Jeżeli więc komornik sądowy wbrew tym przepisom ogłosi termin licytacyjny w piśmie mało czytaniem wzgl. gdy przeszkody, o których wyżej wspomniano nie istnieją, przysługuje stronie zainteresowanej po myśli § 766 p. c. wniesienie zażalenia (t. zw. „przypomnienia”) do sądu egzekucyjnego, którym jest ten Sąd Grodzki, w którego obwodzie odbywa się licytacja. W zażaleniu (przypomnieniu) może się strona domagać polecenia, aby komornik **umieścił ogłoszenie w miejscowym, poczytnym piśmie.**

Sędzia egzekucyjny przychyła się zwyczaj uchwałą do wniosku strony. Bywają jednak wypadki, że komornik sądowy mimo uchwały sędziego egzekucyjnego ogłasza licytację **wbrew powyższej cytowanym przepisom, zastawiając się kategorięcznym nakazem Naczelnika Sądu.** To tłumaczenie się komornika — aczkolwiek pod niejednym względem zrozumiałe — stoi w **sprzeczności** z jego przepisami służbowymi. Komornik sądowy ma bowiem przy wykonywaniu egzekucji (ogłaszanie przetargu jest czynnością egzekucyjną) **rozwinąć działalność samodzielną**, przyczem podlega wprawdzie nadzorowi, lecz nie bezpośredniemu — kierownictwu sądu (§ 45 ust. 3 instr. kom.). **Naczelnikowi Sądu oraz urzędnikom nadzoru pod względem czysto osobowym, jak kontrola interesów pieniężnych komornika i rezultatów jego działalności** (§ 32, 63, 67 ordynacji kom.).

Pod względem rodzaju i sposobu wykonania egzekucji, a więc w zakresie technicznym, podlega komornik nadzorowi właściwemu dla swego okręgu sędziemu egze-

kucyjnemu (§ 46 instr. kom. §§ 764—766 p. c.).

Nie każdy komornik sądowy pozwala sobie jednak z powodów ogólnie znanych tak wyraźnie przez ustawę uregulowaną rzecz wytłumaczyć. Zainteresowanej stronie pozostaje wówczas tylko pewnego rodzaju **środek samoobrony** mianowicie ten, że **stosownie sama wytacza termin licytacyjny w czasopiśmie, w którym jej się podoba.**

Ustawa bowiem nie przepisuje, że ogłoszenie musi nastąpić przez komornika sądowego. W praktyce przeprowadza się to w ten sposób, że wierzyciel przy poleceniu do egzekucji prosi komornika o udzielenie mu protokołu fantowania, oświadczając, że ogłoszenia licytacji on sam dokona. Następnie, otrzymawszy protokół zajęcia z wyznaczonym terminem licytacyjnym, daje ogłoszenie do gazety. Ogłoszenie musi zawierać:

- ogólne określenie przedmiotów mających być sprzedanych (np. meble, łózka, ubrania), przyczem należy podkreślić wartościowe przedmioty,
- podanie miejsca, daty i godziny sprzedaży licytacyjnej.

Przytem należy zaznaczyć, że chodzi o sprzedaż przymusową. Nazwisko wierzyciela i dłużnika należy opuścić.

Jak z powyższego wynika, **przysługuje wierzycielowi prawo wyboru pisma, w którym ogłoszenie ma się ukazać.**

Nowy gabinet niemiecki.



Dr. Brüning,
kanclerz i minister
spraw agr.



Groener,
sprawy wewn.



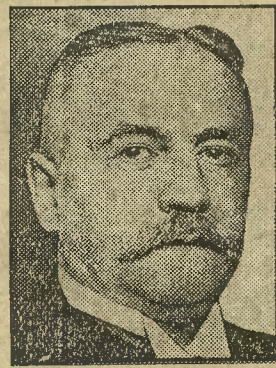
Treviranus,
komunikacja.



Dr. Dietrich,
skarb.



Dr. Joel,
sprawiedliwość.



Schiele,
rolnictwo.



Stegerwald,
roboty publ.



Warmbold,
gospodarstwo.



Schätzel,
poczta.

Czyżby czynniki odpowiedzialne wkroczyły na drogę walki ze Stowarzyszeniami Młodzieży Polskiej?

(KAP) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Dryświatach zwróciło się do Komendy Przystosobienia Wojskowego w Brasławiu z prośbą o rozpoczęcie od dnia 1-go września r. b. ćwiczeń w zorganizowanym w Stowarzyszeniu hufcu Przystosobienia Wojskowego. Dnia 26 września otrzymało od Korpusu Ochrony Pogranicza, 19 Baon Słobódka, Powiatowej Komendy P. W. w Brasławiu za L. dz. 574/31 następujące pismo:

W sprawie zgłoszenia S. M. P. do pracy p. w. i w. f. zawiadamiam: S. M. P. nie stojąc na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego: wszystko dla państwa polskiego i jego mocarstwowej potęgi, oraz podlegając wpływom osób zwalczających samego Marszałka, nie daje nam gwarancji zgodnej współpracy w dziedzinie P. W. i W. F. odmówić. Podpisano: Komendant Powiatowy P. W. J. Kacperski, kapitan.

Tekst powyższego pisma mówi aż nadto za siebie. Każdemu wiadomo, że Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej **stoją poza i ponad partiami**. Niesłychanym jest fakt, by przedstawiciel władzy wojskowej odmawiał współpracy w P. W. wtedy, gdy istnieje oficjalne zarządzenie prowadzenia tej pracy,

a Państwowy Urząd W. F. i P. W. przy Ministerstwie Spraw Wojskowych pismem z dnia 21. III. r. b. L. dz. 1202/spo. R 256, wobec naczelnej władzy S. M. P. — Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu — stwierdza, że nie wydawał żadnych instrukcji zakazujących prowadzenie Przystosobienia Wojskowego w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Stąd jest jasnym, że albo jest to **wybrak karygodny** kapitana J. Kacperskiego, albo **tajne lub jawne instrukcje** zakazujące prowadzenia przystosobienia wojskowego w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Nie chce się wprost wierzyć, by władze państwowe wstąpiły na drogę walki ze Stowarzyszeniami Młodzieży Polskiej w Polsce, zwłaszcza na kresach, gdzie **wywrotowe czynniki** szerzą agitację antypaństwową za zmniejszeniem obronnej siły państwa, a tu oficer wojsk polskich **usuwa od pracy dla obrony państwa** dobrowolnie do tej pracy garnącą się młodzież.

Zostawiliśmy umyślnie tytuł **Katolickiej Agencji Prasowej**, która chyba pytała swego nie postawiła naoslep. Ciekawi jesteśmy stanowiska i wyjaśnienia wyższych władz wojskowych.

Z Wilna.

Ćwierćwiecze Sokoła. — U grobów królewskich.

Wilno. (PAT). Wileńskie gniazdo towarzystwa „Sokół” obchodziło uroczystość 25-letniego istnienia. Oprócz delegatów z terenu województwa wileńskiego przybyli delegaci z Gdańska i ze Lwowa. **Gdańszczan witano szczególnie owacyjnie.**

Wilno, 11. 10. (Tel. wł.). Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor przybył w sobotę

nad wieczorem jako przewodniczący specjalnej komisji opieki nad odkrytymi w Wilnie grobami królewskimi do bazyliki wileńskiej, gdzie powitali go u wejścia prezydium komitetu ratowania bazyliki z przewodniczącym biskupem Michalkiewiczem na czele, zaś u wejścia do krypty królewskiej ks. metropolita arcybiskup Jąbrzykowski składając serdeczne podziękowania rządowi za dotychczasową akcję.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

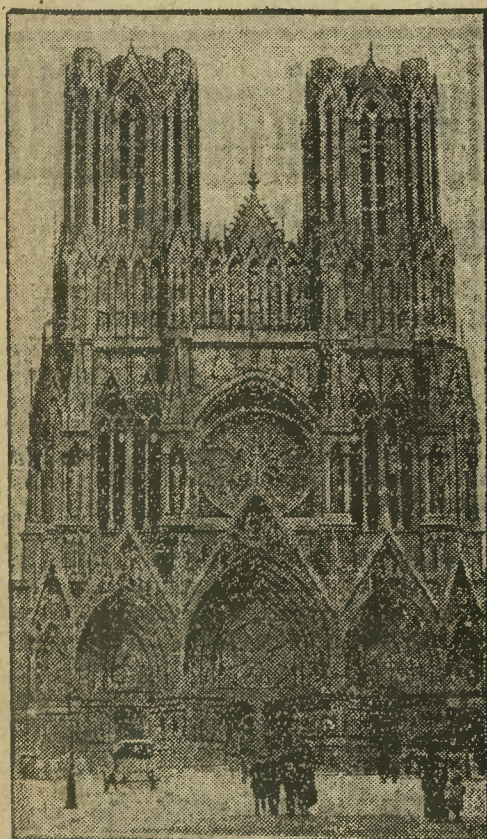
LASIN. Z życia organizacyjnego kupiectwa. Dnia 9 bm. odbyło się w lokalu p. Grzywacza plenarne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Łasinie. Zebranie zagał prezes p. Szpitter, witając przybyłego z Grudziądza wicedyrektora p. Niewiakowskiego i p. burmistrza Tomczyńskiego. Wicedyrektor związku zdał szczegółowe sprawozdanie z zebrania delegatów w Świeciu. Nad sprawozdaniem powyższym wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos p. Goryński w sprawie wolnych składów soli, pp. Górny i Nalaskowski w sprawie akcji kupiectwa łasińskiego na rzecz bezrobocia, p. Szpitter o konieczności niesienia doróżnej pomocy przedewszystkiem dla miejscowych robotników, pozostających bez pracy, jak również o obowiązku kupiectwa solidarnego w poparciu akcji bezrobocia. P. Serafiński przemawiał w sprawie uruchomienia kasy pośmiertnej. Ponadto zabierali głos w rozmaitych sprawach pp. Oliński, Serafiński, Kleszczyński, Nalaskowski i inni. Dokonano wyboru kandydatów, proponowanych do komisji szacunkowych w osobach pp.: Szlosowskiego Kazimierza, Nalaskowskiego Józefa, Górnego Stanisława, Rosta Jana i Kleszczyńskiego Romana. Uchwalono płacenie składek co miesiąc, a nie jak dotychczas co dwa miesiące. Prezes Szpitter postawił wniosek, by w sprawie reklamowania odbywających się w Łasinie jarmarków wydać specjalny kalendarz reklamowy.

Ujście.

Z Kółka Rolniczego. W lokalu p. Alojzego Grusa odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego. Zebranie zagał prezes p. Kucwicz. Omawiano różne sprawy zawodowo rolnicze. Omawiano również sprawę obecnego bezrobocia i po obszernym wyjaśnieniu sprawy przez p. prezesa uchwalono ofiarować na bezrobotnych 1 kg. zboża z morgi.

Nowa ochotnicza straż pożarna w Nowej Ujście. Z inicjatywy sołtysa p. Grochowskiego i naczelnika rejonowego p. Harwasa odbyło się zebranie w Nowej Ujście w sali p. Krügera celem utworzenia ochotniczej straży pożarnej. Zebranie zagał sołtys p. Grochowski i udzielił głosu okręgowemu naczelnikowi p. Wolffowi z Chodzieży, który wyjaśnił cel i znaczenie straży, oddając dalszy głos p. Harwasowi, który wyjaśnienie to uzupełnił, apelując w końcu do zebranych, aby w własnym interesie zrozumieli ważność straży i zapisali się na członków. Na członków czynnych zapisano się 38, na wspierających 26. Dalej wybrano zarząd w którego skład weszli: sołtys p. Grochowski prezes, właściciel ziemski p. Łosiński zastępca prezesa, rolnik p. Siewert sekretarz, Grippentrog Wilhelm skarbnik, pp. Bromholz, Grippentrog Edward i Rode Paweł ławnicy. P. Schoenfeld naczelnik, p. Warszawski zast. naczelnika. Gmina Nowawieś Ujska zakupiła nową sikawkę za 4500 zł.

Katedra w Reims zupełnie odbudowana.



Słynna katedra gotycka w Reims, wsparta zabytkiem średniowiecza, który podczas wojny zniszczyli barbarzyńcy pruscy, została w całej swej okazałości znowu odbudowana. W tym tygodniu rozebrano ostatnie otaczające ją rusztowania, a arcybiskup Reims poświęcił ją po odprawieniu w niej uroczystej mszy pontyfikalnej.

Plutonowy zginął pod samochodem.

Rojewo, 12. 10. (Telefonem od własnego korespondenta). W niedzielę, 11 bm. na szosie inowrocławsko-rojewskiej pomiędzy Ściborzem a Orłowem zderzył się samochód z rowerzystą. Ofiarą zderzenia padł rowerzysta plutonowy Michał Wykręś z 59 p. p. z Inowrocławia, który poniósł śmierć na miejscu. Taksówka nr.

46525, własność p. Smyka z Inowrocławia, wyrzucona została poprzez przydrożne kamienie i głęboki rów na polu. Szofer i pasażer wyszli bez szwanku. Krótko po katastrofie na miejscu tragicznego wypadku zjawili się policja z Rojewa.

Pożar młyna parowego w Płutowie.

Straty wynoszą około miliona złotych.

Chełmno, (Tel. wł.) W nocy z ub. soboty na niedzielę o godz. 12 wybuchł pożar w młynie parowym w Płutowie, pow. chełmiński.

Na miejsce pożaru przybyły w kilka minut po zauważeniu pożaru straż pożarna ze Starogardu, Brzozowa, Unistawia, Kijewa i Chełmna. Buchające płomienie były tak wielkie, iż straż nie mogły sobie dać rady z umiejscowieniem

ognia. Mimo nadludzkich wysiłków strażaków nie zdołano rozpasanego żywiołu opanować. Pastwą płomieni padło całkowite, nowoczesne urządzenie młyna parowego oraz przeszło 1000 centnarów zboża. Straty wynoszą około miliona złotych. Młyn był ubezpieczony tylko na 400.000 złotych.

Katastrofa samochodowa pod Brusami

Jedna osoba zabita. — Dwie ciężko ranne walczą ze śmiercią (Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Chojnice, 11. 10. Straszna w skutkach katastrofa samochodowa wydarzyła się w sobotę na szosie Chojnice—Kościerzyna w miejscowości Lubnia. Na miejsce wypadku udał się nasz chojnicki sprawozdawca, który zebrał następujące szczegóły:

Miejsce katastrofy otoczone jest licznymi publicznościami. Samochód wywrócony i zupełnie rozbity. Pod samochodem (nowy ciężarowy) leżą bez przytomności trzy osoby w kałuży krwi. Policja przy pomocy kilku osób wydobywa je z pod samochodu. Stwierdzono, że właścicielem samochodu jest mistrz rzeźniczy Wejna Józef, lat 33, zamieszkały w Brusach, w powiecie chojnickim. Ma złamaną rękę, ciężkie rany na twarzy i głowie i połamane zębra. Dwaj pasażerowie również są ciężko ranni i stracili przytomność. Wszystkich odwieziono do Brus. W drodze — nie odzyskawszy przytomności — zmarł Wejna. Stan pasażerów jest krytyczny.

Samochodem kierował zmarły Wejna. Narazie nie można ustalić powodu katastrofy. Stwierdzono jedynie, że samochód z całą siłą wpadł na przydrożne drzewo. Stan zdrowia pozostałych jest ciężki.

Rogoźno.

Lustracja. W tych dniach odbędzie się w Rogoźnie lustracja hoteli, restauracji, warsztatów rzeźniczych, piekarskich itp. przez komisję sanitarno policyjną.

Sprawie służi Z inicjatywy ks. prob. Adama utworzona została w Murowanej Goślinie Stow. Młodych Polek. W czasie obrad wygłosił okolicznościowy referat ks. Szulc z Poznania. Zarząd tej nowej organizacji utworzył się w nast. składzie: prezeska p. W. Cieślakówna, sekretarka p. M. Garstkiewiczówna, skarbniczka p. J. Chudzińska. Składki miesięcznej uchwalono pobierać w wysokości 25 gr.

Z ochu kowalskiego. Zebranie cechu kowalskiego na powiat obornicki odbędzie się w Rogoźnie dnia 18 bm. o godzinie 4 po poł. w sali Hotelu Polskiego.

Z ruchu młodzieży. Miesięczne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej w Rogoźnie odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 8 wieczorem w salce parafialnej. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Samobójstwo ucznia szkoły handlowej w Ostrowie.

Ostrów. Lotem błyskawicy rozeszła się wieść o samobójstwie ucznia tutejszej szkoły handlowej. Szczegóły tego smutnego wypadku są następujące:

18-letni Władysław Dybół, syn woźnego pocztowego w Ostrowie, uchodził w opinii swych przełożonych i kolegów za najlepszego ucznia szkoły. Od pewnego czasu zaobserwowali przełożeni, że D. chodzi za często z jedną z uczennic tejże szkoły, spotykając ich razem nawet w późnych godzinach wieczornych, co w myśl przepisów szkolnych jest niedozwolone. Z chodzenia tego i przyjaźni nawiązał się niebawem niedozwolony stosunek, z następstw którego zwierzyła się uczennica przed swą matką.

W trosce o los swego dziecka matka doniosła o swych spostrzeżeniach przełożonemu uczelni p. dyrektorowi Gniazdowskiemu, który nasamprzód zganił surowo postępek ucznia swego, a następnie oświadczył młodemu Dybółowi, że przestaje być „primusem” szkolnym,

i polecił mu wezwać ojca. Kiedy następnego dnia zjawił się sam w szkole, ponownie polecił mu p. Gniazdowski przywołać natychmiast rodzica, co pozornie uczynił, opuszczając klasę. Chłopiec tak jednak przestraszył się następstw, że wyszedłszy do ustępu szkolnego, celnym strzałem w usta pozbawił się życia.

Na miejsce przybył natychmiast proboszcz ks. T. Zamysłowski, lekarz powiatowy dr. Michalski i komendant P. P., którzy stwierdzili zgon. Po spisaniu protokołu przez komisję sądową zwłoki denata odstawiono do kościoła szpitala powiatowego.

Denat już od samego rana kryty z tego dnia musiał nosić się z zamiarem samobójstwa. ponieważ ubrał się w świeżą bieliznę i odświętną odzież, a zapytany o powód tego, odpowiedział swej matce, że wszyscy uczniowie stają tegoż dnia przed lekarzem.

Rzecz zrozumiała, że wypadek powyższy wywołał u przełożonych i współkolegów denata przygnębiające wrażenie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Edm. Brz. Już raz podaliśmy adres owego milionera, trzeba było uważnie czytać: **60 Wall Street, New York.** To jest ten, **Doherty**, który wyznaczył nagrodę za najlepszy projekt zwalczania bezrobocia. Pisać należy — po angielsku.

Stała czytelniczka. Związek Lokatorów jak i jego komisje nie mogą uchodzić za miarodajną instytucję. Dobrowolne umowy dopuszczalne są wyłącznie przy mieszkaniach ponad 4 pokoje. O ile lokator zawarł umowę na rok, może po upływie roku zażądać dostosowania komornego do czynszu przedwojennego z przeliczeniem marki na złote. Miarodajną instancją są urzędy rozjemcze dla spraw najmu.

Wyrzysk

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego” w Wyrzysku prowadzi p.

Helena Wendowa
Księgarnia

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” w agenturach wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Wiadomości z Wągrowca.

Zebranie K. S. „Nielba”. Pod przewodnictwem prezesa p. Gruszki odbyło się zebranie w lokalu p. Rossy. Omawiano program pracy w zimie. Uchwalono wysłać delegata i zawodników na uroczystość 10-letnia K. S. Concordia w Murowanej Goślinie.

Z Stow. Młodzieży Polskiej. W obecności ks. patrona Jankęgo odbyło się zebranie, któremu przewodniczył prezes p. Dykban. Prezes wygłosił referat „Do współpracy powołany jest każdy druh”. Piękną deklamację p. t. „Młodzież nasza” wygłosił p. Jeziorowski. Nagrody za strzelanie o mistrzostwo stowarzyszenia otrzymali pp.: Łapacz, Eckert, Adamski i Iwanowski. Na członków przyjęto pp. Eckerta i Albrechta. Za rozgrywki ping-pongowe nagrody otrzymali pp.: Wachowiak, Kozłowski i Saja. Stow. otrzymało kilka gier domowych od ks. prob. Wróblewskiego.

Z zebrania Właścicieli Nieruchomości. Zebraniu Stow. Właścicieli Nieruchomości przewodniczył prezes p. Wiśniewski. Członkami komisji szacunkowej przy Urzędzie Skarbowym wybrano pp.: Treichla, Tarnowskiego, Różniewskiego, dr. Kulińskiego, Bayera, Pauszka i mecenasa Wrzyszczeńskiego.

Zebranie cechów na powiat wągrowiecki. W sali p. Zjawńskiego odbyło się zebranie zjednoczonych cechów, któremu przewodniczył prezes p. Stelmaszyk. Po odczytaniu protokołu przystąpiono do wyboru członków do komisji szacunkowej i odwoławczej. Po omówieniu kilku ważnych spraw wybrano do komisji szacunkowej 15 członków z miasta i powiatu, tak samo wybrano 15 zastępców, zaś do komisji odwoławczej wybrano p. Sprutę, jako zastępcę p. J. Króla, poczem prezes zebrania solwował.

Pożegnanie inspektora szkolnego. Nauczycielstwo powiatu wągrowieckiego żegnało swego zwierzchnika, inspektora szkolnego p. Janikowskiego, który po 40-letniej pracy w szkolnictwie przeszedł z dniem 1 bm. w stan spoczynku. Przebieg uroczystości pożegnalnej oraz cenne upominki, jakimi go obdarzono, świadczyły wymownie o harmonijnym stosunku, jaki panował pomiędzy nauczycielstwem a odchodzącym. Wśród gości zauważono ks. dziekana Filipiaka z Panigroza, ks. prob. Wróblewskiego, dyrektora seminarjum nauczycielskiego p. Bajerleina, profesora szkoły państwowej dla leśniczych z Margonina p. Petka i przedstawiciela starostwa p. reż. Andrejewskiego.

O godz. 9.30 odbyła się w przepełnionym po brzegi kościele farnym solenna msza św., odprawiona na intencję odchodzącego przez ks. proboszcza Wróblewskiego. Do podniesienia uroczystego nastroju przyczynił się w wysokiej mierze piękny śpiew mszalny wykonany przez chór nauczycielski pod batutą swego wytrawnego dyrygenta p. Maciejewskiego. Z kościoła udali się wszyscy do pięknie w zieleni i kwiaty przybranej sali gimnastycznej przy szkole powszechnej, gdzie dziatwa szkolna powitała solenizanta udatnym śpiewem, dostosowanym do uroczystości i przeplatany rozczulającymi wprost deklamacjami naszych miłośników. Mowę pożegnalną wygłosił imieniem nauczycielstwa rektor szkoły miejscowej p. Zamorski, wypuklając zasługi solenizanta na niwie szkolnictwa, na którego rozwój odchodzący z dumą spoglądać może. W odpowiedzi przedstawił solenizant najgłośniejsze momenty z historii szkolnictwa powiatu, od odzyskania wolności aż do chwili obecnej, ilustrując trudności, jakie napotkał przy objęciu urzędowania przed 12 laty i dziękując wszystkim, którzy mu do osiągnięcia wytkniętego sobie celu pomogli. Punktem kulminacyjnym całej uroczystości było przemówienie ks. dziekana Filipiaka z Panigroza, wygłoszone w szczerze wypełnionej sali p. Wierzejewskiej, podczas śniadania. Jako wizytator nauki religii miał mówca sposobność poznać owoce zbożnej pracy odchodzącego inspektora, a największą jego zasługę widzi w tem, że we wszystkich swoich zarządzaniach kierował się odchodzący hasłem „Bóg i Ojczyzna”, nie wprowadzając do szkół swoich żadnej polityki. Przy biesiadnym stole posypały się toasty jak z rogu obfitości. Senior nauczycielstwa p. Gruss z Grabowa podał młodemu koleżeństwu wskazówki, jak postępować należy, aby wyrobić sobie harmonijny stosunek pomiędzy sobą a przełożonym, że nie gietkością grzbietu cel ten się osiąga, tylko sumienną pracą.

Dodać jeszcze należy, że odchodzący mimo ogromu pracy zawodowej, jaki ciążył na jego barkach, ujawniał jeszcze swą współpracą na niwie społecznej, zajmując zaszczytne stanowiska w radzie miejskiej i Banku Ludowym.

Ocalony od stryczka.

Poznań. (PAT). Przed tutejszym sądem doraźnym stanął 23-letni Jan Trybus, oskarżony o dokonanie rozboju w Poznaniu. Po przemówieniach prokuratora, który domagał się kary śmierci i obrońcy sąd po naradzie przekazał sprawę na drogę postępowania zwykłego.

LEKNO. Włamanie do mleczarni. Nieznani sprawcy włamali się do mleczarni spółkowej. Rozpruli szafę żelazną i zabrali w gotówce 800 złotych.

Wspaniała uroczystość młodzieży

w Świeciu nad Wisłą.

Obchód 20-lecia istnienia i poświęcenia sztandaru.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Świecie n. W., 11. 10. 1931. Było to w roku 1911, kiedy na zebraniu Towarzystwa Przemysłowców uchwalono zająć się młodzieżą dorastającą polską i w tym celu założono Towarzystwo Młodzieży, do którego zapisało się od razu 50 młodzieńców. Towarzystwo to, którego założycielem i pierwszym patronem był ks. wikary Wojciechowski, mimo szykan ze strony hakatystycznych władz pruskich rozwijało się

nader pomyślnie i było ostoją polskości dla młodzieży miejscowej.

Po dwudziestu latach, przetrwawszy rozmaite burze dziejowe, stanęło towarzystwo — obecnie już w wolnej Polsce jako Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej — na wyżynie, zdołało sprawić sobie własny sztandar, którego uroczyste poświęcenie w niedzielę, 11 bm. dało inicjatywę do wielkiego święta młodzieży.

W godzinach porannych uformował się w „Strzelnicy“ wspaniały pochód, nad którym powiewały liczne sztandary i który ruszył przy dźwiękach trzech orkiestr: Kadry Marynarki Wojennej, Stow. Młodzieży ze Świecia i Osia do historycznej fary świeckiej, gdzie ks. dziekan Konitzer poświęcił sztandar i odprawił uroczyste nabożeństwo. Wielce budujące kazanie wygłosił pierwszy patron stow. ks. radca Wojciechowski z Radzyna. Chrzestnymi nowo poświęconego sztandaru byli państwo: Kostkowie, Donarscy, Kierzkowscy, doktor Pokorscy, Neumanowie, Parczewscy, Zielińscy i Nelkowie. Po nabożeństwie udano się pod pomnik Najsw. Serca Jezusowego, gdzie po złożeniu wieńca przez druhów przemawiał przybyły na uroczystość ks. Zynda, gen. sekretarz związku z Wąbrzeźną, który swe pióropiennne wywody zakończył okrzykiem na cześć Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej. Zakończeniem pochodu pięknie przybranymi ulicami miasta był obiad w ogrodzie p. Chełstowskiego.

O godz. 15-tej odbyło się uroczyste posie-

wienie w sali p. Chełstowskiego, które przy nader licznych udziale zagaił ks. patron Lehman, witając wszystkich obecnych, poczem odczytał sprawozdanie z 20-letniej działalności stowarzyszenia. Wynika z tegoż, iż praca stowarzyszenia jest bardzo ożywiona i owocna w każdej dziedzinie. Stowarzyszenie posiada własne przyrządy sportowe, bibliotekę, orkiestrę dętą oraz smyczkową. Obecnie protektorem stowarzyszenia jest ks. dziekan Konitzer, patronem ks. Lehman, wicepatronem ks. Raskowski, prezesem p. Kubacki. Za zasługi położone dookoła rozwoju stowarzyszenia wręczył ks. patron upominki — książki — członkom zarządu, druhom: Kubackiemu, Ciesielskiemu, Radtkemu i Wesolowskiemu.

Następnie przemawiali i składali życzenia: ks. dziekan Konitzer, gen. sekretarz ks. Zynda, p. burmistrz Koska, p. dyr. Braun im. zarządu okr. S. M. P., p. Kierzkowski im. Cechu piekarskiego i wielu innych Gwoździ pamiętkowych złożono 25 Odczytano jeszcze liczne telegramy, nadesłane przez byłych patronów i opiekunów stowarzyszenia jak i osób, którym dobro i rozwój miejscowego stowarzyszenia jak wogóle wychowanie młodzieży dorastającej leży na sercu.

O godz. 16-tej odbyło się w sali p. Popławskiego przedstawienie sztuki pt. „Palka Madaja“, po którym odbyła się uroczysta akademja. Zakończeniem tej wspaniałej uroczystości były się zabawy w salach p. Chełstowskiego i Popławskiego.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 16 bm. apteka „Centralna“, ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUNSKIEGO. Dnia 13 bm. o godz. 20 wspaniała komedia nieśmiertelnego Szekspira pt. „Wieczór trzech króli“ czyli „Co chcę“, którą publiczność premierowa przyjęła z całym uznaniem. Obsada premierowa.

Zderzenie motocyklu z rowerzystą. Dnia 9 bm. na ulicy Bydgoskiej, róg ulicy Klonowicza w Toruniu najechał motocyklista Czarnocki Stefan z Torunia na rowerzystę Ławickiego Maksymiljana, zam. przy ul. Klonowicza 21. Wskutek zderzenia motocykl został uszkodzony.

Z zebrania hodowców gołębi pocztowych w Podgórzu. W ub. tygodniu odbyło się zebranie hodowców gołębi pocztowych „Pociąg Błyskawiczny“ w Podgórzu, któremu przewodniczył prezes p. Ławniczak. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania zdał prezes obszernie sprawozdanie z odbytego ostatnio lotu gołębi pocztowych. Nagrody w lotach tych na 730 km. zdobyli pp.: Jaworski Tomasz i Pokrzywnicki. W locie ze stacji Klementowice na odległość 303 km. pierwszą nagrodę otrzymał p. T. Jaworski. Lot ze stacji Szymanów na 153 km. pierwszą i drugą nagrodę zdobył p. Pokrzywnicki, trzecią p. Kiedrowski. W locie ze stacji Działdowo na 108 km. przy niesprzyjającej pogodzie nagrody zdobyli pp. Filarski, druga, trzecią i czwartą Pokrzywnicki, piątą Jaworski. Przyjęto z uznaniem do wiadomości przesłanie przez p. Jaworskiego nagród pieniężnych, asygnowanych z kasy towarzystwa na rzecz zakupu kory dla gołębi. Na członka przyjęto p. Witkowskiego Franciszka. Następnie p. Jaworski wygłosił referat o obserwacjach gołębi, ich pielęgnacji w czasie pierzenia i przygotowania ich w porze zimowej do lotów.

Zebranie Pomorskiego Towarzystwa Opieki moralnej nad dziewczętami i kobietami. Dnia 14 bm. o godz. 19,15 odbędzie się nadzwyczajne zebranie Pomorskiego Tow. Opieki nad dziewczętami i kobietami w lokalu Związku Lekarzy, ul. Mostowa 21. Na porządku obrad pomiędzy innymi wybór nowego zarządu, sprawa rozwiązania i likwidacji towarzystwa.

Klub sportowy „Gryf“ w Toruniu podaje do wiadomości członków, że skarbnik klubowy urzęduje w każdą środę od godz. 17 do 19 w lokalu klubowym, Brama Mostowa. Z powodu trudności z księgowaniem składki miesięcznych uprasza się członków o łaskawe uregulowanie składek miesięcznych w wyżej podanym dniu. Również przyjmują się nowych członków. Wpisowe wynosi 1 zł, składka miesięczna 50 gr. Z lokalu na drugim piętrze w Bramie Mostowej korzystać mogą poszczególne sekcje w dni następujące: w niedzielę sekcja bokserka od godz. 18 do 21, we wtorek sekcja kolarzka, w środy sekcja gier sportowych, w czwartki sekcja piłki nożnej, w piątki sekcja bokserka, w soboty sekcja hokejowa od godz. 18 do 21. Sekretariat na pierwszym piętrze czynny jest codziennie od godz. 18 do 19 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Znowu przejechany przez samochód. Dnia 10 bm. najechany został przez samochód wojskowy na ul. Mostowej Grobelski Władysław, zam. przy ul. Bydgoskiej 10. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy miejskiej. Odniósł on poważne okaleczenia głowy.

Zebranie Cechu damsko-krawieckiego. Dn. 13 bm. o godz. 19 odbędzie się w Gospodzie (ul. Sukienicza) zebranie kwartalne Cechu damsko-krawieckiego. Obecność członków konieczna.

Towarzystwo Restauratorów w Toruniu. We wtorek, 13 bm. o godz. 4,30 po południu odbędzie się w lokalu p. Lucjana Witka („Dwór Artusa“) przy Staromiejskim Rynku zwyczajne miesięczne zebranie.

Zebranie Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych i Ideowych województwa pomorskiego odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 18 w lokalu restauracji „Pod Trzema Koronami“ (wejście z ul. Franciszkańskiej) w Toruniu. Przybycie członków konieczne. Jednocześnie zarząd przypomina, że niektórzy członkowie nie wypełnili swych deklaracji; uprasza się zatem o wypełnienie ich i dostarczenie w dniu zebrania wraz z fotografią do legitymacji.

Wykrycie nadużyć w mleczarni centralnej w Toruniu. W ostatnich dniach wykryto nadużycia w mleczarni centralnej w Toruniu, będącej spółdzielnią niemieckich rolników z okolic Torunia. Nadużycie, sięgające sumy 30 000 zł, dopuścił się kierownik mleczarni Hubert Koch (Niemiec) oraz Borchard Erna, księżkowna, która w przeddzień ujawnienia nadużyć zbiegła do Gdańska.

Torun.
Poszukujemy w najruchliwszej części miasta

lokalu

(na parterze z frontu) o dwóch pokojach wraz z sklepem albo próżnych pokoi na urządzenie biur. Oferty z podaniem warunków do filii Dziennika Bydgoskiego w Toruniu, ul. Mostowa 17 pod „Biura“. (21693)

Ważne dla oficerów rezerwy. Dnia 17 bm. o godz. 15 odbędzie się na poligonie w Podgórzu pokaz współdziałania artylerji z piechotą w czasie walki. Pokaz ten jest specjalnie zorganizowany przez C. K. dla członków koła toruńskiego Związku Oficerów Rezerwy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Oficerowie rezerwy, nienależący do koła, mile widziani. Zbiórka o godz. 14 na placu przed starostwem powiatowym, skąd odjazd samochodami na poligon.

Rodziny, zajmujące jedną izbę mieszkalną, mogą korzystać z kostnicy miejskiej. Magistrat miasta Torunia, chcąc przyjąć z pomocą rodzinom, mającym jedną izbę mieszkalną, zezwolił

Wiadomości z Chełmży.

Srebrny jubileusz małżeński. Kierownik zakładów technicznych cukrowni p. Paweł Strużyński z swą żoną małżonką obchodzą srebrny jubileusz małżeński. Szan. Jubilatowi „Szczęść Boże“ w dalszym pożytku małżeńskim.

Komitet parafjalny. Odbyło się zebranie obywatelskie celem utworzenia komitetu parafjalnego niesienia pomocy bezrobotnym. Do komitetu wybrani zostali: ks. prałat Szyszka, pp. naczelnik poczty Ciesła, radca Czerwiński, radny K. Krygier, burmistrz Kurzętkowski, na-

czelnik sądu Langer, Rydlewska, dr. Strzyżowska, dr. Stęplewski, dyr. Sylla, dr. Wyszkowicki, sekretarz polic. Wiśniewski.

Biblioteka T. C. L. rozpoczęła z dn. 1 bm. swą czynność i wypożycza książki w każdy wtorek wieczorem od godz. 1—8. Najniższa opłata miesięczna wynosi 1 zł.

Tow. gimn. „Sokół“. W środę, dnia 14 bm. o godz. 20 odbędzie się w Hotelu Pomorskim zebranie miesięczne. Na porządku obrad wykład p. mec. Strzyżowskiego i lustracja gniazda przez zarząd okręgowy.

Pelplin.

Świątokradztwo. W kaplicy św. Józefa w Pelplinie jakiś opryszek, dotychczas nie przychwycony, otworzył zapomocą dłuta skarbankę przy figurze św. Teresy od Dzieciątka Jezus i przywłaszczył sobie zawartość tejże.

Nowy rok szkolny w seminarjum duchow. W seminarjum duchownym otwarty został po odbytych przez alumnów rekolekcjach nowy rok szkolny. Otwarcia dokonał J. E. ks. biskup Stanisław Wojciech po odprawieniu mszy św. w kaplicy seminarjalnej. W tymże dniu jak i następnym udzielił tonsury i święceń niższych, subdiakontu i diakonatu.

Lniano.

Budowa mleczarni spółdzielczej. Od szeregu lat pokutuje w kołach rolniczych Lniano i sąsiednich wsi oraz majątności projekt budowy mleczarni spółdzielczej w miejsce dotychczasowej, znajdującej się w ręku prywatnym i nie mogącej zadowolić wymogów dzisiejszego przemysłu mleczarskiego. Wreszcie udało się założyć Spółdzielnię Mleczarską która umiała tą całą akcję posunąć na nowe tory urzeczywistnienia i to już tak dalece, że zwozi się cegły do wzniesienia gmachu nowej mleczarni, która się będzie znajdować na gruncie p. Zalewskiego w bardzo dogodnym ośrodku naszej miejscowości.

Z życia towarzystw. Tow. Powst. i Wojaków wierne starym statutowi i nie mające najmniejszej chęci pójścia na podwórkę sanacyjnego

„Strzelca“ zabiera się z chwilą rozpoczynania się długich wieczorów, do nowej owocnej pracy. Na ostatnim zebraniu jakie w tych dniach się odbyło poruszono cały szereg spraw organizacyjno-rozwojowych. Odbyło się także zebranie Tow. śpiewu „Cecylja“ na którym uchwalono urządzić przedstawienie amatorskie.

Przed jarmarkiem. W środę, dnia 14. bm. odbędzie się w Lnianiu ostatni tegoroczny jarmark na konie i bydło.

Tczew.

Tragiczny wypadek. Ciesła Nierzwicki, pracujący przy naprawie filaru na moście, spadł na ziemię ze znacznej wysokości i uległ poważnemu potłuczeniu. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odstawiono do szpitala.

Zmiany personalne w urzędzie skarbowym. Kierownik urzędu skarbowego w Tczewie p. H. Larski przeniesiony został na takie same stanowisko do Wąbrzeźna, zaś kierownik urzędu skarbowego z Wąbrzeźna p. Nikodem Grzywacz do Tczewa. Sekretarz urzędu skarbowego w Tczewie p. Albin Nitka mianowany został kierownikiem urzędu skarbowego w Pucku.

Lustracja piekarni w powiecie tczewskim. Specjalna komisja odbyła w tych dniach lustrację wszystkich piekarni, znajdujących się na terenie powiatu tczewskiego. Inspekcję przeprowadzali p. dr. Licznarski i dwóch delegatów z Torunia. Piekarnie w powiecie naszym znalaziono pod względem sanitarnym w stanie zadowalającym.

Czyżby przyszedł kat Rosji?



Ten czarny, trochę na żyda, wyglądający jegomość, nazywa się Rudsutak i jest przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych w Sowietach. Poza tem wybrany został też przewodniczącym centralnej komisji partji komunistycznej. Władza jego zatem równa się dziś niejako potęgze Stalina. W Rosji panuje powszechna opinja, że jeśli Stalinowi powinie się noga, to Rudsutak zajmie opróżnione po nim miejsce.

Grudziądz.

Koło Przyjaciół Harcerstwa obchodzi w październiku dziesięciolecie swego istnienia. W niedzielę, 18. bm. odbędzie się uroczysta msza św., po południu zaś w auli gimnazjum żeńskiego wieczornica, urządzona przez oba hufce ku uczczeniu tejże rocznicy. Dnia 20 bm. Koło Przyjaciół Harcerstwa urządzi z tej okazji koncert z łaskawym współudziałem pań J. Heller, Buchowieckiej, Z. Rogoyskiej, Żukowskiej i panów prof. M. Antoniańska, dr. E. Frendla i dr. W. Szymańskiego. Koncert ten jak wskazuje na to zespół wykonawców, będzie stał na tak wysokim poziomie artystycznym, że bez wątpienia zainteresuje muzyczne społeczeństwo Grudziądza.

Miesięczne zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 19,30 we własnym lokalu (ul. Mickiewicza nr. 22) ze zwykłym porządkiem dziennym.

Nocny dyżur aptek. Do 17 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Gwiazdą“ przy ul. Chełmińskiej i „Pod Koroną“ przy ul. Józefa Wybickiego.

Kino „Gryf“: „Poskromienie złośnicy“.
Kino „Nowości“: „W ogniu i potokach krwi“.

Świecie.

Stow. Młodzieży żeńskiej urządziło w sali p. Chełstowskiego uroczystą akademję ku cxi św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Na program złożyły się śpiewy, deklamacje, występy teatralne i orkiestra mandolinistek. Na wieczornicy zauważono protektora ks. dziekana Konitzera i licznych przedstawicieli duchowieństwa.

KRONIKA Jak obchodzono 10-tą rocznicę założenia „Sokoła” na Szwederowie?

Bydgoszcz, dnia 13 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Edwarda kr., Teofila, Kolomana.
Jutro: Kaliksta pap. i m., Burgharda.
Wschód słońca: godz. 6,23.
Zachód słońca: godz. 17,6.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 12 bm. do niedzieli dnia 18 bm. (włącznie) dyżur pełnia:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia 11.

2) **Apteka Pod Koroną**, ul. Dworcowa 48.

MUZEUUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolleksja obrazów malarki ś. p. Leokadii Lempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Pożegnalny występ Mieczysława Cwiklińskiego.

Dziś, we wtorek 13 bm. żegna się z Bydgoszczą Mieczysław Cwikliński, kończąc miłą gościnę w komedji Bracco „Niewierna” i „Majster i czeladnik”.

W środę melodyjna operetka Oskara Straussa „Czar walca”.

W czwartek premiera sztuki Franciszka Molnara „Dobra Wróżka”. Komedja tego wybitnego autora jest sztuką nawiązań teatralną, co ujawnia się zarówno w zręcznym powiązaniu poszczególnych scen, jak przede wszystkim w doskonałym skreślonych postaciach, dających aktorom znakomite pole do popisu. Obsadę tworzą pp. Wilińska, Maassówna, Bielicz, Tatarkiewicz, Kaczmarek, Klejer i Andrzejewski, pod którego reżyserją sztuka będzie wystawiona.

Zniżki ważne.

Tylko jeden występ **Marji Malickiej, Zbyszko Sawana i Bolesława Mierzejewskiego w Teatrze Miejskim.**

W niedzielę po południu o godz. 4-ej (16) wystąpią gościnnie w pełnej humoru komedji w 3 aktach Lenca raz tylko jeden znakomity artyści: Marja Malicka, ulubienica Warszawy, Zbyszko Sawan i Bolesław Mierzejewski — artyści, których publiczność niejednokrotnie oglądała w bohaterkich kreacjach filmowych. Ceny miejsc od 50 gr do 4,50 zł.

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy” jesz cze tylko dwa razy grać będzie znakomitą rewję p. t. „Złota jesień” w wykonaniu wszystkich sił zespołu. — Już we czwartek, dnia 14 bm. wchodzi na afisz arcywesoła i pełna sentymentu rewja p. t. „Gdzie djabęł nie może..”, w której pole do popisu będzie miał cały zespół „Uśmiechu” oraz świetni dekoratorzy Makarewicz i Skworcoff. — Poczawszy od dnia premiery teatr grać będzie tylko raz dziennie o godz. 9-ej wieczorem.

Na marginesie.

Dnia 9 grudnia będziemy mieli II. powszechny spis ludności Rzeczypospolitej. Termin to jeszcze odległy, a jednak dziś już rzecz ta jest przedmiotem żywego zainteresowania ze strony prasy — niepolskiej. Organy mniejszości narodowej i zagraniczne poddają surowej krytyce niektóre postanowienia spisowe i wzywają ludność do „przypliniwania rzetelności” konspiracyj, która na dalszych 10 lat ma dostarczyć cennego materiału statystyczno-politycznego.

Ze stanowiska państwowego posiada ten spis rzeczywiste pierwszorzędne doniosłość. I dobrze stało się, że pomimo ciasnoty budżetowej zrezygnowano z pierwotnego zamiaru odroczenia go na czas nieoznaczony. Sprawa ta jest tem bardziej ważna i pilna, że poprzedni spis, przeprowadzony w r. 1921, nie jest wolnym od zarzutów.

Jak to pamiętamy w r. 1921 Ukraińcy ogłosili bojkot konspiracyj, powołując się na niezatwierdzoną sprawę przynależności państwowej Małopolski Wschodniej. Wprawdzie spis odbył się w tej połaci kraju mimob, jednak w warunkach utrudnionych, a wynik jego został ze strony ukraińskiej zakwestjonowany jako tendencyjny i nieścisły.

Ponadto skutkiem niedomagań olbrzymiego a podówczas niedoświadczonego jeszcze aparatu

Bydgoszcz, 13 października.

(n) Grono działaczy sokolich przybyłych po wieloletniej tułaczce za chlebem z obczyzny do kraju, osiadłszy na przedmieściu Bydgoszczy -Szwederowie, wysunęło w maju 1921 r. projekt utworzenia tam nowego gniazda sokolego. Projekt rozpatrywano najpierw w T-wie Obywateli szwederowskich; gorąco go poparli druhowie **Józef Szmelter** (pierwszy prezes nowego gniazda), który niedawno tragicznie zmarł w warsztatach kolejowych, dalej **Teodor Meliński, Trębacz, Prusak, Andrzej Michalak** (pierwszy naczelnik gniazda), Franciszek Drajewski, Bronisław Majewski i druhna **Marta Szeliżanka** — obecnie pracująca w „Sokole” żeńskim.

Liczba założycieli była niewielka: 18 mężczyzn i 14 kobiet.

Bilans dziesięcioletni wypadł pomyślnie. Zastępy sokole na Szwederowie

powiększyły się dziesięciokrotnie.

Gniazdo, według numeracji III na terenie Wielkiej Bydgoszczy, liczy obecnie członków pięci obojga 210, w tem **ćwiczących** — 80, podzielonych na rozmaite sekcje, lekkoatletyczne, pływackie itp.

Dziesięciolecie założenia gniazda sokolego obchodzono na Szwederowie uroczysto, wyszukując obchód jubileuszowy dla celów propagandy ruchu sokolego.

Na intencję drużyny zakupiono w kościele parafjalnym mszę św. Odprawił ją ks. Perski, wygłaszając następnie zastosowane do okoliczności — piękne kazanie. W dużej sali Domu Katolickiego odbyła się tej niedzieli (11 bm.)

wieczornica sokola.

Jaką sympatją cieszą się Sokoli szwederowscy, można się było przekonać wi-

Akademja ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, urządzona przez S. M. P. „Szarotka”.

Rozwijające się stale z każdym niemal dniem i znane już ze swej zbożnej pracy Stowarzyszenie Młodych Polek „Szarotka”, przy parafji św. Wincentego a Paulo, na Bielawkach, urządziło w niedzielę, 11. bm. w dolnym kościele, piękną akademję ku czci św. Tereski od Dzieciątka Jezus.

Akademję, która zgromadziła liczne rzesze pobożnych parafjan, zaigła niestrudzona w pracy katolickiej prezesa S. M. P. druhna Muchowska, witając serdecznie duchowieństwo parafjalne, kierownika miejscowej szkoły, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego”, oraz wszystkich przybyłych gości.

Następnie z pięknymi deklamacjami wystąpili druhni: Rogalska i Rańczówna. Pierwsza z umiarem deklamowała bardzo ładny wiersz p. t. „Mój pokój, moja radość”, druga zaś z dużym uczuciem i zapalem wypowiedziała niemięj piękny wiersz p. t. „Pieśń moja na dzień dzisiejszy”. Obydwie deklamatorki spotkały się z uznaniem publiczności.

Wielce interesujący i głęboko ujęty referat

o życiu i śmierci św. Tereski, wygłosiła p. prof. Buzalska, której wdzięczni słuchacze podziękowali rzesistami oklaskami.

Uscenizowane obrazy o św. Teresce, w interpretacji druhni: Tymówny, Filareckiej, Obremskiej i Depczanki, w odczuciu aniołów, wypadły przepięknie, a zwłaszcza ostatni obraz „w Niebie”, był zachwycający. Piękna dekoracja, stroje, oraz uscenizowanie, jakoteż deklamacja p. Depczanki, która w scenie z kwiatami umiała wnieść na wyższy poziom artystyczny, złożyły się na piękną całość.

Wymienić również należy druhnę Świetlikównę, za bardzo ładnie wypowiedzianą deklamację p. t. „Rzucić kwiaty”.

Akademję zakończono wspólnem odśpiewaniem pieśni wieczornej.

Za urządzenie tak pięknej akademji należy się uznanie przede wszystkim ks. Wronie — patronowi S. M. P. „Szarotka”, dzielnej prezesse druhnie Muchowskiej, oraz siostrze przełożonej z Internatu Kresowego i p. Fabjanowskiej, które zajęły się stroną dekoracyjną.

Młodzi naprzód!

Za lat kilka staniami przy własnym ognisku domowym. Chcemy wnieść w ognisko to wartości wielkie, duchowe, wartości stałe.

Pozwólcie nam więc wzrastać w poszanowaniu rodziny, pozwólcie już dzisiaj hodować ideały naszych matek. My rozumiemy, że nie we wszystkim pójdziemy dawnymi drogami, że nowe tory otwierają się przed nami. Lecz są wartości, które nie ulegają zmianom, są zasady, które nie tracą na mocy, są zasady wieczne.

Wśród wysiłku przy pracy zawodowej, wśród chętniej pracy w organizacjach, w ciszy zadumy wieczornej wykwiata w duszy naszej dawny obraz rodziny, rodziny, w której każdy jej członek znalazł siłę i oparcie rodziny, skąd w chwilach zwątpienia i zmagania czerpało się moc wytrwania, rodziny, dokąd nawet zbłąkane serce wracało ufne, że znajdzie tam przebaczenie i ciszę.

Mimo huku maszyn, mimo tempa pracy, złego nieraz towarzystwa, pewnej brutalności w świecie i zohydzenia wartości prawdziwych — w duszach nas młodych, nowego pokolenia, tli cicha tęsknota za własnym ogniskiem, do-

tu spisowego (przeprowadzali go w przeważnej części wydelegowani ad hoc uczniowie szkół średnich) wkładały się do zestawień inne jeszcze braki i nieścisłości. Dość wspomnieć, że spis ten pominął kilkanaście tysięcy nazw miejscowości bądź drobnych, bądź oficjalnie nieoznaczonych, bądź takich, których nazwy się kilkakrotnie powtarzają, jak to było np. ze spisem ludności na Pomorzu, w którym komisja centralna 3 Pruszcze uznała za miejscowości identyczne i tylko jeden Pruszcz do spisu przyjęła.

Dalsze poważne trudności pociąga przy czynnościach spisowych określanie narodowości obywateli, niezbyt jasno zdających sobie sprawę ze swej przynależności. W tym wypadku niejednokrotnie zdarzały się dowolności, odpowiadające intencjom politycznym komisarzy spisowego, ale niezgodne z rzeczywistością, jak to stało się m. in. w powiecie skałackim Małopolski wschodniej. To też na Wołyniu i w ziemiach północno-wschodnich otrzymano również wątpliwe wyniki, choć tam bojkotu nie było

Z drugiej strony wszelkie niedokładności

mem, rodziną silną, mocną, zdecydowaną a dobrą, rodziną opartą na odwiecznych zasadach Chrystusa.

Niech dzień 25 października — dzień Chrystusa Króla podwoi siły — nas młodych, w walce o ideały katolickie.

— Dalsze redukcje w szkolnictwie.

Wśród nauczycieli panuje wielkie zaniepokojenie z powodu mających nastąpić dalszych redukcji wśród nauczycieli szkół powszechnych.

— Samobójstwo.

W ubiegłą sobotę, między godziną 18 a 19 odebrał sobie życie, przez powieszenie się we własnym mieszkaniu, 66-letni K., zamieszkały w Bydgoszczy. Przyczyną samobójstwa była trwała i nieuleczalna choroba. Denat próbował już raz odebrać sobie życie, usiłując rzucić się pod pociąg w Rynkowie, jednak zdołał mu w tem przeszkodzić. Ze względu na rodzinę, nie wymieniamy nazwiska samobójcy.

przy czynnościach spisowych stają się natychmiast materiałem agitacyjnym dla nieprzyjajnej nam propagandy, która wtedy odrzuca cały materiał spisowy i operuje stworzonymi przez siebie a wygodnymi jej cyframi. Tak powstała kolportowana za granicą legenda o 8 milionach Ukraińców w Polsce!

Widzimy więc, że obiektywność i drobiazgowość dokładności materiału spisowego jest kardynalnym warunkiem dla otrzymania rzeczywistego obrazu etnograficznego państwa. Potrzebna nam jest prawda. Musimy do niej dążyć i musimy ją poznać. Wszelkie korektury na rzecz tej czy innej narodowości mogą wprawdzie oddać jakąś doraźną przysługę celom propagandowym, ale jest to broń obosieczna i krucha. Buduje się w ten sposób pozory, ale taki fundament nie może służyć za oparcie dla praktycznej i odpowiedzialnej polityki.

Mamy nadzieję, że takie też będą intencje władz spisowych.

Spis jest rzeczą uciążliwą i kosztowną. Oplaci się tylko wówczas, jeśli owocem jego będzie dokument nie nasuwający żadnych rzeczowych zastrzeżeń.

dząc w przepelnionej sali reprezentantów wszystkich warstw społecznych, synów wszystkich ziem Polski.

W prezydium zasiadli senjorzy Szczudłowski i Szymankiewicz, przewodniczący okręgu bydgoskiego Malczewski, oraz sekretarz Zielnik. Marszałek Szczudłowski przywitał ciepło przybyłych księży, dalej zastępców gniazd pobratymczych i licznych przyjaciół Sokolstwa, poczem wymienił zmarłych w okresie 10-lecia członków gniazda szwederowskiego. Pamięć ś. p. Józefa Szmeltera, Wł. Ruczkowskiego, Franciszka Kleista, Jana Budnika, Ryszarda Hessa i Aleksandra Hincego uczczono przez powstanie.

Obszerną, opracowaną jaknajstaranniej historję gniazda przedstawił zbrany druh - sekretarz **Urbański**, wykazując jak twardą szkołę przeszli członkowie zanim wykrzesali z siebie siłę woli, kształcąc ciało, ducha i charakter. Protoktorami gniazda od samego zarania byli **ks. prob. Konopczyński**, naczelnicy **Gołębiewski** i **Wallo**, prof. **Mokrzycki**, który zorganizował dla tut. Sokolstwa kursy języka polskiego, prof. **Albrycht** i inni. Były w dziejach gniazda chwile takie, że przewodnictwo nie mogło podołać zadaniom. Na apel do rodziców, aby posyłali córki swe na lekcje gimnastyczne (było to 1923 r.),

zgłosiło się 109 dziewcząt,

których dla braku przyrzadów gimnastycznych i odpowiedniej sali, nie można było zatrzymać w gnieździe.

Na czoło lekkoatletek w Polsce wysunęła się druhna **Stefanja Gillówna**, wychowanka Sokola III.

Dla gniazda potrzebny jest

większy plac sportowy

gdzieś w pobliżu pod lasem, ponieważ na stadion codzień udawać się to zadaleko, a o budowie Sokolni nawet marzyć nie można.

„Sokół” szwederowski zajmuje pośród klubów sportowych Pomorza drugie miejsce.

Praca oświatowa w „Sokole” szwederowskim postawiona jest na poziomie wysokim. W bibliotece znajduje się przeszło 300 tomów; więcej książek i szafę odziedziczono po — Bremeńczykach.

Z okazji jubileuszu posypały się życzenia ustne i pisemne jak z rogu obfitości.

Przemawiali kolejno: ks. prob. **Konopczyński** — imieniem Magistratu, ks. **Perski**, ks. **Mnichowski**, prezes **Malczewski**, pani **Sobieska** — za zarząd „Sokola” żeńskiego (osobno odczytano telegramy wydziału Sokolic i red. **Testkowej**), **Zółkiewicz** („Macierz”), współzałożyciel gniazda **Meliński**, **Laska** (Sokół konny), **Szule** (Sokół X), **Dukat** (Sokół V), **Polcyn** (Sokół Fordon), **Zieliński** — za Robotników Katolickich i Obywateli przedmieścia, **Ezopowa** (Sokół żeński Jachci-ce), **Langner jr.** (Sokół IV), por. **Matuszewski** — kierownik Miejskiego Urzędu Wychowania Fizycznego, por. **Palaszewski** (Hallerczycy) i red. **Nowakowski**, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego”.

Kwartet 62 p. p. odegrał kilka utworów muzycznych, parafjalny chór śpiewaczy (w „górach” mają dobre głosy) zaśpiewał dwa hymny stosowne a trzech członkowie gniazda (**Antoni Nowak**, **Czesława Leppertówna** i **Jan Rydlewski**) popisywali się deklamacją.

Z zainteresowaniem wysłuchano referatu **senjora Mokrzyckiego** o — Kościuszcze, patronie Sokolstwa. Prelegenta nagrodzono oklaskami.

Pod koniec odegrano utwór sceniczny,

zachęcający młodzież do występowania w szeregi sokole,

i przedstawiono ćwiczenia na poręczach. Zwycięzcom w zawodach nadano odznaczenia sportowe, zaś zasłużonym około rozwoju gniazda druhom: prof. **Albrychtowi**, **Kazimierzowi Urbańskiemu**, **Maksymilianowi Mocnemu** i naczelnikowi **Woźniakowi** — artystycznie wykonane **dyplomy zasługi**.

Niech dyplomy te będą dla odznaczonych bodźcem do dalszej pracy w Sokole.

„Dziennik Bydgoski” zaprowadza „Dział szachowy”.

Co znajdą na naszych łamach miłośnicy gry szachowej?

Współczesne czasy, cechuje obok silnego wzrostu techniki, przedewszystkiem potężny rozwój życia sportowego. Rozwój sportów fizycznych wszelkiego rodzaju. W cień, tego szalonego rozrostu sportów fizycznych, rozwinął się inny rodzaj sportu, już nie fizyczny, lecz duchowy: **gra szachowa**.

Zagadnienie, czem są szachy, umiejętność, sztuka, gra czy sportem, w tej chwili zasadniczo nas nie zajmuje. „Duch czasu”, nadając grze szachowej pierwiastek sportowy sprawił, że **gra ta mająca za sobą tradycję tysiącletniego rozwoju, w ostatnich dziesiątkach lat osiągnęła niespotykany dotąd szczyt rozrostu.**

Bujny rozkwit życia szachowego daje się szczególnie zauważyć po wojnie światowej. We wszystkich państwach europejskich są organizowane liczne, międzynarodowe turnieje. Coroczne olimpiady szachowe gromadzą najwybitniejszych przedstawicieli państw europejskich, w walce o zaszczytny prymat na „64 polach”.

Na rynku księgarskim ukazują się setki dzieł szachowych, niektóre nawet w kilku wydaniach. Wychodzi dziesiątki czasopism szachowych we wszystkich niemal językach świata.

Szachisci wychodząc ze słusznego założenia, że tylko jednostki zorganizowane mogą sprawnie działać, wiążą się w Związki, liczące w niektórych krajach po kilka tysięcy członków — a te z kolei zakładają międzynarodową organizację „Federation Internationale des Echecs”, (F. I. D. E.), tworzącą światową gminę szachistów — ludzi, dla których rozwój idei szachowej jest najwyższym celem.

Również prasa, rozumiejąc znaczenie rozwoju gry szachowej, oddaje się na usługi tej pięknej idei. Wszystkie większe dzienniki europejskie, ulegając życzeniom swych czytelników otwierają działy szachowe. Szachy zaczynają interesować nie tylko szachistów, lecz także całe rzesze nieszachistów.

Świat kulturalny z niemiłym zainteresowaniem śledzi przebieg walki Alechina — Laskera, jak finałowe rozgrywki w tenisie o puchar Davisa, czy matche piłki nożnej angielskich zawodowców.

W tym wysięgu państw europejskich **Polska nie pozostaje na szarym końcu**; i u nas w życie szachowe, urządziła się turnieje wprawdzie tylko lokalne, mamy pisma poświęcone szachom, swój Związek szachowy. Dzienniki polskie w ślad za zachodnio-europejskimi tworzą działy szachowe.

Może to tętno życia szachowego w Polsce bije nieco słabiej, niż powinno być, lecz są znaki, że na przyszłość rozwijać się ono będzie coraz lepiej.

Jednym z takich pomyślnych objawów jest właśnie fakt, który dziś podajemy do wiadomości Czytelników. Oto „Dziennik Bydgoski”, dając wyraz swemu pełnemu zrozumieniu wartości wychowawczych i ogólnokulturalnych, jakie zawiera w sobie gra szachowa, wprowadza na swych łamach **począwszy od przyszłego tygodnia**

„DZIAŁ SZACHOWY”.

Dział szachowy „Dziennika Bydgoskiego”, ukazywać się będzie raz na tydzień w numerze niedzielnym.

Od tej zasady są możliwe pewne odchylenia.

Kto wygrał na loterii.

W 27 dniu ciągnięcia 5 klasy polskiej loterii państwowej, wygrane padły na następujące numery:

Premje: 1 wygrana z 250 + z 3000 nr. 9373; 2 wygrana z 250 + z 3000 nr. 10335; 3 wygrana z 250 + z 3000 nr. 90085; 4 wygrana z 250 + z 3000 nr. 202723; 5 wygrana z 500 + z 3000 nr. 203137.

10.000 zł nr. 147489.

Po 3.000 zł nr. 28797 38105 46717 143800 175035.

Po 2.000 zł nr. 22495 34545 88241 104717 108749 118285 119461 161666 168817 171459 172322 194567 198701 200503 205139 205590.

Po 1.000 zł nr. 5745 18906 21095 30888 35252 45022 47125 49720 53186 57818 70826 76557 76713 86544 87675 94932 113178 114745 119506 121043 133561 140392 166475 174167 176248 176356 176467 176734 179921 180573 187040 193638 197887 201748.

Po 500 zł nr. 106 1449 2572 2839 3239 3461 3756 6823 8634 8910 10086 10994 11513 13461 15299 15511 23435 24824 24872 26409

W sferę naszej działalności będziemy się starali wciągnąć zarówno mistrzów gry praktycznej, jakoteż najwybitniejszych znawców zagadnień szachowych. Na łamach „Działu szachowego” będziemy informować Czytelników o przejawach życia szachowego w kraju i zagranicą. Obok działu gry praktycznej (dział partii) uwzględnimy w znacznym stopniu, dział sztuki szachowej, która niestety jest u nas jeszcze słabo rozwinięta.

Artykuły teoretyczne i dyskusyjne będą uzupełniać „Dział szachowy Dziennika Bydgoskiego”.

Do współpracy zapraszamy wszystkich Czytelników; prosimy o przysyłanie wiadomości z rozgrywek i turniejów lokalnych, własnych partii i kompozycji szachowych. Ufni, że taka współpraca da doskonale wyniki, rozpoczynamy pracę, pełni nadziei, że uda się nam zdobyć sympatię i uznanie Czytelników.

To jest właśnie naszym celem!

Mieczysława Ćwiklińska przeciw kapelusom w teatrze.

Jak sławna artystka patrzy się na to nowatorstwo ze sceny.

Pragnąc zabrać głos w ankiecie: W kapeluszu czy bez kapelusza? znalazłam się w kłopotliwym położeniu. Bo z najgłębszego przekonania i z ważnych racji muszę się przeciwstawić zapatrywaniu dyr. Stomy, że obecność pań na widowni w kapeluszach będzie tylko odpowiednikiem tej demokracji, jaką teatr w czasach powojennych przechodził. Dalsza trudność mego stanowiska polega na tem, że nie biorę w ankiecie udziału jako widz, którego ta rzecz bezpośrednio dotyczy. Piszę bowiem ze sceny, nie z widowni. Moznaby mnie wskutek tego posadzić o subiektywną stronniczość, o chęć utracenia kapeluszy dlatego, bo my, artyści, pragniemy, aby nas i naszej sztuki słuchano z odsłoniętymi głowami.

Daleka jestem od żądania tego rodzaju kultu dla żywego, ze sceny rozbrzmiewającego słowa. Był czas, że panie zatrzymywały kapelusze w teatrze, a był to przecie czas większego entuzjazmu dla sztuki, niż dziś. Jeśli mimoto kapelusze znikły, to zjawisko to musi mieć swoje głębsze racje.

Jako artystka młodszej generacji myślę, widzę i czuję kategoriami nowoczesnymi. Może kiedyś, powoli, przyzwyczaiłabym się do tego, ale początkowo widownia, upstrzo-

na setkami damskich kapeluszy, wywoływałyby we mnie uczucie nieswojskości i zakłopotania. Czuliabym się w mojej grze skrępowaną i onieśmieloną. Nie to nowatorstwo samo nastrajałoby w ten sposób moją psychikę, tylko wrażenie, że te panie w kapeluszach nie mogą iść za akcją dramatu w tem samym skupieniu, z jakim słuchają sztuki bez kapeluszy. Te ostatnie — zdaje mi się — odwracałyby zbytnio ich uwagę od sceny. Wywoływałyby w nich duchową dystrakcję i ustawiczną troskę o to, czy kapelusz dobrze siedzi, czy nie wyrzyka się z pod niego mniej już starannie zrobiona fryzura, no i czy sąsiadka nie ma ładniejszego kapelusza. Widownia mimowoli zamieniałaby się w cichą rewję mód, co chyba sztuce samej nie wyszłoby na korzyść.

Niema dla artystki większej satysfakcji, jak widzieć na widowni twarze odpowiednio do sztuki nastrojone. Czy to smutek, czy współczucie, czy wesołość nareszcie — nie powinny być nakryte i przytłoczone kapeluszem. Artystka chce widzieć, jak publiczność na jej grę reaguje. Pod kapeluszem trudno to zobaczyć. A przecież ten niemy kontakt z widownią bywa dla wyko-

nawców sztuki najlepszym źródłem zapału i artysty.

Proszę mnie źle nie rozumieć. Nie występuję przeciw kapelusom dlatego, ponieważ domagam się dla sztuki widomych objawów szacunku. Zwalczam proponowane przez dyr. Stomę nowatorstwo, ponieważ — jak to starałam się dowieść — ucierpi na tem ideologia sztuki, jej natężenie i subtelność. Z tem trzeba się liczyć i do tego stosować.

Mieczysława Ćwiklińska.

Koncert i zabawa na dochód chorych dzieci „Rodziny Policyjnej”

W ubiegłą sobotę odbył się w „Strzelniczy” koncert uczniów konserwatorium muzycznego p. dyr. Winterfelda, w połączeniu z zabawą taneczną na dochód chorych dzieci „Rodziny Policyjnej”.

W koncercie wzięli udział pp.: Boskówna (sopran), Banaszak (wiolonczela), Cieczkówna Marja (fortep.) i Kołodziejczak (skrzypce). Koncert wypadł doskonale, dając słuchaczom wiele miłych wrażeń, a szczególnie podobała się gra na fortepianie p. Cieczkówny, odznaczającej się dużą techniką i rokującą na przyszłość duże nadzieje.

Po koncercie nastąpiły orkiestry wojskowe. Zabawa zgromadziła tłumy gości, wśród których zauważyliśmy prezesa sądu p. Żukwę, prokuratora p. Sobeckiego, komendanta p. Łukaszewskiego, radcę magistratu p. Regamey'a, oficerów tutejszych komisariatów P. P. i in.

Zabawa trwała do białego dnia.

— Ofiara. N. N. złożył na bezrobotnych 10 złotych.

— Uczeń, podejrzany o kradzież. W szkole powszechnej, przy ul. Św. Jańskiej, przytrzymany został w godzinach przedpołudniowych pewien 12-letni uczeń tejże szkoły, jako silnie podejrzany o kradzież różnych rzeczy z korytarza szkolnego.

— Kradzież roweru. Właścicielowi zakładu litograficznego G. Hamański skradziono ub. soboty w południe rower marki „Tornado” — znajdujący się na dziedzińcu. Złodziei poznano.

— Ujęto 11 osób za przekroczenia przepisów policyjno-obywatelskich, 3 osoby za opilstwo i 1 do zbadania lekarskiego.

Nowa placówka kulturalna przy Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy-Skrzetusko.

Otwarcie biblioteki. — Akademia. — Szczodra ofiarność.

Sprawa oświaty a z tem związane wychowanie duchowe, posiada dla każdego Polaka niezmiernie ważne znaczenie. Państwo nasze bowiem **potrzebuje obywateli uświadomionych**, patrzących na świat trzeźwo i pojmujących nie tylko podstawy swego bytu i istnienia, ale i **obowiązki względem państwa.**

Oświatę krzewić można różnymi metodami. Do najpopularniejszych należą biblioteki: prywatne, towarzystw, związków zawodowych, ognisk oświatowych i publiczne. Nie do każdej księżnicy jednak jest łatwy dostęp i nie dla każdego w tych bibliotekach znajduje się odpowiedni dobór dzieł, przeto organizacje, dbające o moralny i kulturalny poziom swych członków, dążą usilnie **do tworzenia własnych księznic**, początkowo w skromnym zakresie, lecz

z nadzieją pomyślnego na przyszłość rozwoju biblioteki.

Do szeregu towarzystw różnych, które już posiadają własne skarbnice wiedzy, należy **Tow. Powst. i Wojaków Bielawy-Skrzetusko** z zarządem niezwykle energicznym i zapobiegliwym, na czele którego stoi prezes p. **Górnikiewicz**, mając do współpracy szczerze sprawie oddanych, pp. **Józefa Wildę**, jako sekretarza, **Zuchelkowskiego**, skarbnika i komendanta **Pamina**.

Książek tam zgromadzono już 150 egzemplarzy zgóra, sprawiono piękną szafę z rzeźbionymi emblematami i napisem, a w **ubiegłą niedzielę ochodzone uroczyste otwarcie tej biblioteki.**

Po zbiorze w sali restauracji Rzeźni Miejskiej, udano się w pochodzie z orkiestrą i sztandarem do kościoła św. Wincentego a Paulo, gdzie wysłuchano uroczystej Mszy św. i kazania.

Po powrocie do sali odbyła się **akademia** przy udziale licznej publiczności, przybyłej z Bielawek i Skrzetuska.

Akademję zagał prezes p. **Górnikiewicz**, witając gości, sympatyków i wielu obywateli, jak prezesa wydziału towarzystw bielawskich p. **I. Grajnera**, inspektora, por. rez. **Wozignoja**, p. **hr. Rzewuska**, wicemin. **Prus-Studzńskiego**, radnego **Nieruszewicza**, sekr. okręg. **Tow. Powst. i Woj. Uciechowskiego** i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, — poczem marszałkostwo oddał w ręce p. arch. **Grodzkiego**.

Po przemówieniu marszałka, który wznosił trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, chór „Odrodzenie” pod kierunkiem p. **Gromka** odśpiewał ładnie trzy utwory, oklaskiwane gorąco przez obecnych w sali.

Referent organizacyjny p. **Zygmunt Wilda** zwrócił się z apelem, aby zasłano bibliotekę, jeśli już nie finansowo, to przynajmniej książkami.

Z okazji urządzonej uroczystości wręczono zasłużonemu członkowi pięknie wykonane dyplomy, a mianowicie: p. **hr. Rzewuskiej**,

jako gorącej protektorce towarzystwa dyplom członka honorowego, a **komendantowi Paminowi** za trudy i pełną obowiązkowość pracę dla dobra organizacji wojskiej. **Mecenasowi Brzeskiemu** z powodu nieobecności wręczony będzie dyplom w domu.

Hr. Rzewuska dziękowała serdecznie za zaszczyt i radość, jaką sprawiono jej dyplomem; przyrzekała nadal pamiętać o Tow. Powst. i Wojaków na Bielawkach.

Z nadzwyczajną swadą zadeklamował „Testament Władysława Łokietka” p. **Zygmunt Wilda**, a chór odśpiewał ze swego bogatego repertuaru jeszcze kilka pieśni, poczem po wspólnie z orkiestrą zaintonowanym hymnie wojaków, przystąpiono do składania życzeń.

Z ramienia komitetu rodzicielskiego na Bielawkach życzył radny **Nieruszewicz**, w imieniu wydziału towarzystw i chóru śpiew. „Odrodzenie” p. **I. Grajnera**, w im. **Tow. Powst. i Woj. Szwederowo p. Uciechowski**, p. **Lengner** z ramienia „Sokoła” bielawskiego i red. **Stawieński** w im. „Dziennika Bydgoskiego”.

Na zakończenie marszałek p. **Grodzki**, podziękował wszystkim za udział w uroczystości, którą zamknął wspólnym odśpiewaniem jednej zwrotki „Boże coś Polskę”.

Orkiestra **Tow. Powst. i Wojaków „Macierz”** przygrywała mile podczas akademii, jak również w pochodzie.

W czasie skromnego śniadanka posypały się ofiary na potrzeby nowootwartej biblioteki, i tak: **hr. Rzewuska** złożyła 10,— zł, insp. **Wozignój** 10,— zł, wicemin. **Prus-Studzński** 10,— zł, arch. **Grodzki** 20,— zł, **J. Gromek** 5,— zł, radny **Nieruszewicz** 10,— zł, p. **I. Grajnera** 20,— zł, p. **Uciechowski** 5,— zł, p. **Zuchelkowski** 2,— zł, p. **Krawczak** 2,— zł, p. **Grzechowiak** 5,— zł i p. **Józwiak** 10,— zł. Prócz tych ofiar, kilka osób obiecało dostarczyć książki. Dzięki ofiarności tej biblioteka wzbogaci się o pewną ilość pożytecznych książek.

Wielka armata na małą muchę.

Wesoła ilustracja do naszego biurokratyzmu.

Bydgoszcz, 12 października.

Pan Cz. przyjechał autem z Warszawy do Bydgoszczy. Ponieważ jechał za prędko ulicą Gdańską, więc posterunkowy zapisał nr. auta i złożył o tem raport służbowy

1) Komisarjatowi Policji Państwowej w miejscu. Komisarjat skierował doniesienie do

2) Miejskiego Urzędu Porządku Publicznego w Bydgoszczy.

3) Urząd ten odstąpił je prezydentowi miasta.

4) Prezydent miasta odesłał sprawę do komisarza rządowego Dyrekcji Robót Publicznych w Warszawie celem wdrożenia postępowania dowodowego(?)

5) Dyrekcja Robót Publicznych skierowała akta do komisarjatu m. Warszawy.

6) Celem uzupełnienia i zakończenia sprawy doniesienie wróciło znowu do miejskiego Urzędu Porządku Publicznego w Bydgoszczy.

7) Urząd ten odstępuje je przepisowo tujejszemu magistratowi.

8) Magistrat przydziela sprawę kancelarii prezydjalnej.

9) Prezydent miasta odstępuje akta starostwu grodzkiemu.

10) Starosta odsyła je Policji Państwowej w Bydgoszczy.

11) Policja Państwowa wygotowała mandat karny i zwróciła się do Sądu Grodzkiego o wykonanie go.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś „Karkołomny pościg” z Carl Aldinim w roli głównej, oraz jako nadprogram film cowbojski „Szalony jeździec”.

KRYSTAL. Do serji jubileuszowych filmów Paramountu należy zaliczyć także „Marokko”, a bodaj, czy nie uznać go za jeden z najudaniejszych z Garry Cooper'em i Marleną Dietrich, ta, pociągająca ku sobie dziwnym wyrazem całej postaci, mężczyzna nie tylko na ekranie ale i na widowni. Dworzą więc ciekawe dwie postacie, między którymi staje zawsze elegancki i wytworny Adolf Menjou. Dziwny również nastrój wieje z obrazu. Jakies tropikalne noce i smętek mocno udzielają się publiczności, tłumnie uczęszczającej na ten wspaniały dźwiękowiec. Prócz tego nadprogram.

MARYSIENKA wyświetla pełen romantyzmu film przerobiony z utworu hr. Lwa Tołstoja p. t. „Miłość Kozaka” z Johnem Gilbertem i Rene Adoree w głównych rolach. Nie mniej publiczności podobał się sensacyjny obraz p. t. „Jeden przeciw dziesięciu”, a tym jednym jest Ken Meynard.

NOWOŚCI Dziś po raz ostatni „Sewilla, miasto miłości”, dźwiękowiec. Charles Brabin i Ramon Navarro wyreżyserowali „Sewillę” nadwyras starannie, umiejętnie stosując partię djalogów i śpiewane. Ramon Navarro w roli głównej — niezrównany jak zwykle. Dzień wczorajszy był triumfem, widownia „Nowości” była wyprzedana na wszystkich seansach.

OKO. Dziś powtórzenie przebojowego pięknego superfilmu japońskiego pt. „Hara - Kiri” film ten pełen oryginalności rzadko spotykany na ekranie, budzi zachwyt publiczności, to też prawdziwą niespodzianką będzie obecny program. Na scenie nowa rewja październikowa w 9 obrazach p. t. „I tu go niema” w wykonaniu całego zespołu Janiny Tomskiej, Jerzego Sulimy, duetu Aleksandryjskich i Kazimierza Bajona.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 14 PAŹDZIERNIKA.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Concert gramofonowy. 17,00—17,35: Audycja dla dzieci. 17,35—18,50: Concert popołudniowy. (Transmisja z Warszawy). 18,50—20,15: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,15—21,00: Recital organowy prof. Fel. Nowowiejskiego. 21,00—21,30: Pieśni o miłości w wykonaniu Gabrieli Krygier - Bernackiej. 21,30—22,00: Utwory skrzypcowe w wyk. Ireny Zarzyckiej. 22,30—24,00: Muzyka taneczna z kabaretu „Apollo”.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15—13,15: Muzyka gramofonowa. 14,45—15,05: Muzyka gramofonowa. 15,25—15,45: Skrzynka pocztowa. 15,50—16,00: Muzyka gramofonowa. 16,00—16,15: Lekcja języka angielskiego. 16,20—16,40: Odczyt z Wilna. 16,40—17,10: Płyty gramofonowe. 17,10—17,35: Odczyt. 17,35—18,50: Muzyka lekka w wyk. orkiestry R. P. 19,15—19,25: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,35—19,45: Płyty gramofonowe. 20,00: Muzyka taneczna w wyk. orkiestry argentyńskiej. 20,40—20,55: Odczyt „Pociąg przyszłości”. 20,55: Wieczór narodowościowy irlandzki. 21,55—22,40: Słuchowisko p. t. „Wachlarz Lady Windermore” — Oskara Wilde'a. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Na tem narazie sprawa utknęła. Akt, który już urosł tymczasem do okazałego foljału, nosi 15 podpisów większych lub mniejszych dygnitarzy, a ogółem pracowało nad tym aktem około 40 ludzi.

Tu jednak nie koniec tym urzędowym perypetjom.

Bydgoski sąd grodzki będzie musiał w drodze rekwiizycji zwrócić się do sądu warszawskiego o ściągnięcie kary, bo szofer — jak to powiedzieliśmy — jest mieszkańcem Warszawy.

Jeśli skazany będzie chciał apelować, a przedewszystkiem żąda stwierdzenia takich lub innych okoliczności na jego korzyść przemawiających, to wędrowka aktów rozpocznie się na nowo od 1—11.

Będzie potrzeba z 50 podpisów, i ze stu ludzi będzie sobie podawało te akta z ręki do ręki.

A gdy już akta dobiegną kresu swej wędrowki, zbrodniarz szofer zapłaci 5,— zł kary.

He kosztowali urzędnicy, woźni, papier, portorja pocztowe, egzekutor itd., trudno obliczyć. Jest to kalkulacja przechodząca naszą kompetencję.

I to wszystko dla 5 zł, które mógł przecie posterunkowy ściągnąć ze szofera natychmiast, jak się to zresztą dzieje na całym świecie.

Niech to kto ujmie we formę farsy teatralnej, a nikt w możliwość czegoś podobnego nie uwierzy.

Wyjaśnienie.

Otrzymałmy drogą oficjalną notatkę, z której wynikało, że p. Ludwik Przybylski, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 102, donosząc o wypadku najechania motocyklem w dniu 6. bm. na ulicy Nakielskiej na chłopca, Henryka Toję występował jako naoczny świadek wypadku, a ponieważ sprawca nie był znany, przeto wniosek, że musiał się on ulotnić. Notatkę taką zamieściliśmy w naszym piśmie.

Obecnie p. Przybylski, aby uniknąć jakichkolwiek wątpliwości, prosi nas o zaznaczenie, że to on sam był tym motocyklistą, któremu na jeźdni podbiegł pod motocykl nieuważny chłopiec.

Aby uratować chłopca od nieszczęścia p. P. sam odniósł znaczne kontuzje i zniszczył motocykl, chłopiec jednak uniknął gorszych następstw, odnosząc lekkie okaleczenie nogi od potrącenia go maszyną.

Zaraz po wypadku p. P. zgłosił się u rodziców chłopca i zameldował o tem w komisariacie P. P.

Echa strzelaniny na ul. Gdańskiej

Jak zdaliśmy stwierdzić, oficerem, który oddał dwa strzały rewolwerowe do 23-letniego Florjana Kruszony, stolarza, zamieszkałego przy ulicy Długiej 45, był kapitan pewnej formacji, a nie jak sądzono, lotnik.

Sledztwo, jak nas informują, przeprowadza się skrupulatnie.

Ranny Kruszona został odwieziony przez owego oficera autem do szpitala miejskiego. Zostanie on dzisiaj poddany operacji wyjęcia kuli z nogi. Stan jego nie budzi poważniejszych obaw.

Boruch Berliner przed sądem.

W ubiegły wtorek rozpoczęła się przed izbą karną tutejszego sądu okręgowego, rozprawa przeciw Boruchowi Berlinerowi, „bohaterowi” pamiętnej naszym czytelnikom awantury, jaka miała miejsce 24 sierpnia ub. roku, na ulicy Niedźwiedzia. Awantura powstała w związku z ukazaniem się na ulicach Bydgoszczy, dwóch żydów w strojach husyckich. Berliner, wszedłszy wówczas do bramy, oddał strzały rewolwerowe do zebranego tłumu, raniąc nimi dwie osoby.

Sąd przesłuchał kilku świadków, a między nimi 23-letniego Władysława Klawitera, ślusarza, zamieszkałego w Bydgoszczy,

który skutkiem rany, jaką otrzymał od kuli Berliner'a, utracił całkiem nogę.

Na wniosek obrońcy oskarżonego, adw. dr. Felberbauma, o przesłuchanie nowych świadków, sąd rozprawę odroczył.

„Sokół żeński”

Plenarne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół”, połączone z uroczystym

OBCHODEM KOŚCIUSZKOWSKIM

odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 7-ej w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

Obecność wszystkich członkiń bardzo pożądana.

— **Ubezpieczeni w niemieckich przedsiębiorstwach na życie,** zabiegający o zwrot premii asekuracyjnych, mogą odpowiednio blankiety otrzymać w Urzędzie Ubezpieczeń (ul. Bernardyńska, róg ul. Jagiellońskiej).

— **Dyrekcja państwowego seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy** donosi, że Minist. W. R. i O. P. podniosło opłatę szkolną w seminarjum i szkole ćwiczeń z 40 zł na 80 rocznie. Zwolnieni od części tej opłaty mogą być tylko dzieci inwalidów wojennych, pozatem biedniejszych urzędników i funkcjonariuszy

45-lecie Sokola I. w Bydgoszczy.

Tow. gimnastyczne „Sokół” Bydgoszcz I. urządza uroczystą akademję z okazji 45-lecia istnienia gniazda w niedzielę 18 października o godz. 16,30 w sali Resursy Kupieckiej.

Program uroczystej akademji jest następujący:

1. Powitanie przez prezesa d-ha Kawczyńskiego;
2. Pieśń „Sztandary na Kremlu” odśpiewa Tow. Śpiewu „Moniuszko”;
3. Przemówienia delegatów bratnich

gniazd i towarzystw;

4. Historję gniazda przedstawi sekretarz d-h Kalka;
5. Deklamacja: „Apel Sokoli” (d-h Cieplich);
6. Śpiew solo — pani Ołtowskiej, absolwentki Wyższego Konserwat. Muz.;
7. Ćwiczenia gimnastyczne;
8. Śpiewy solowe;
9. Pieśń — Tow. Śpiewu „Moniuszko”;
10. Przemówienie prof. Mokrzyckiego.

Wstęp na akademję bezpłatny.

Nie spychajmy inteligentów bezdomnych na dno przepaści!

Komitet bezrobotnych pracowników umysłowych posiada w swoim gronie kilku kawalerów, którzy **nie mają dachu nad głową** i są zmuszeni prosto na ławkach ogrodowych i dworców noc spędzać.

Komitet pragnąłby dla tych nieszczęśliwych urządzić **dom noclegowy**. Zwraca się więc do panów właścicieli domów z prośbą

o udzielenie Komitetowi jakich bądź ubikacji na ten cel. Nadchodzi zima i nie jeden z tych biedaków już dziś z sercem pełnym trwogi pyta, gdzie złożyć swoją głowę? Więć nie zamykajmy serc!

Zgłoszenia prosimy skierować do Komitetu bezrobotnych pracowników Umysłowych, ul. Jagiellońska, róg Bernardyńskiej.

TEATR MIEJSKI.

„Czar Walca”

operetka w 3 aktach Oskara Straussa libretto Doermanna i Jakobsohna.

(m) Wiadomość o zlikwidowaniu w bieżącym sezonie opery i ograniczeniu operetki na rzecz repertuaru dramatycznego i komedjowego zastanowiła mnie i zdumiała. Dyr. Stoma tłumaczył swoje, bolesne dla melomanów, pociągnięcia redukcyjne kryzysem i duchem czasu, który jakoby opery nie znosi. Jedyną pociechą miała być operetka z kapelusami, odgrywana przez panie na widowni.

Sobotnia premiera dowiodła, że pesymizm kierownika naszej sceny był przesadny. Kiedy p. dyrektor Stoma rozpoczął filircik z operetki, należy przypuszczać, że z czasem i do opery nabierze ochoty. Czekamy cierpliwie, ale opery domagać się będziemy uporczywie i wytrwale. Przecież śpiewać operowy jeszcze żyją, choć niejedyn z nich głoduje.

Przepelniona widownia na pierwszym przedstawieniu „Czaru walca” wymownie świadczyła na korzyść operetki i opery. Jeżeli teatr chce „robić kasę” niech w dzisiejszych, ciężkich cza-

sach daje strokanemu i z trudami życia zmagającemu się obywatelowi to, czego pragnie bohater operetki Niki — czaru, ukojenia, marzenia choćby o szczęściu i zadowoleniu. Gdy teatr wszystkim da to, wszyscy doń uczęszczają będą! Nie chcę bynajmniej powiedzieć, że jestem wrogiem przedstawień bez śpiewu i muzyki. Przeciwnie! Nie cierpię tej operetki, której partytura nie graniczy z operą oraz niepotrzebnej muzyki antraktowej.

„Czar walca” — to właśnie mała opera, pełna muzycznego piękna, obfitująca w ucieśnienie sceny i djalogi. Jest też i na co patrzeć! Scena zmienia się podczas akcji z salonu w ogród czarowny, w którym kapłanki Terpsychory uwijają się w płasch w takt melodji „wiecznego walczyka”.

Nad udatnem wykończeniem całości czuwała doświadczona dłoń p. prof. Aleksandra Wilińskiego, b. dyrygenta operetki toruńskiej. Witając artystę na naszej scenie, wyrażamy nadzieję, że z zespołu swego będzie zadowolony. Orkiestra naogół dobra. Dał się jednak odczuć przedewszystkiem brak dostatecznej obsady drugich skrzypiec i wioli.

W roli amanta przedstawił nam p. dyrektor Stoma nowopozyskanego tenora p. Karwicza, który następczących mu się trudności aktor-

skich pokonać nie zdołał. Głosowo zaprezentował się dodatnio. Mamy nadzieję, że po pozbyciu się tremy p. Karwicz w następnych występach sięgnie po prawdziwe sukcesy.

P. Kaupę podziwialiśmy dotąd przede wszystkim, jako śpiewaczkę. Dzisiaj musimy jeszcze podkreślić jej nieprzeciętny talent aktorski. Trudną rolę Franci opanowała zachwycająco.

P. Łasowska przy dużych postępach śpiewaczych zdradzała pewne braki w grze. Młoda artystka nie jest jeszcze dostatecznie obyta ze sceną.

P. Granowski miał swój dobry dzień. Przyjemnie było słuchać jego miłego głosu i śledzić swobodną grę.

Pp. Morozowiczowa, Dowmunt i Cybulski koncertową grą i wspaniałym humorem wypełnili stronę komediową widowiska.

P. Andrzejewska w roli epizodycznej umiała przyciągnąć uwagę widza.

Pp. Górecka — Morawski bisowały swe „Spotkanie w ogródku”.

Reżyserował p. Olędzki niezbyt jeszcze pewnie.

Nie wątpimy, że „Czar walca” w dekoracjach art. malarza p. Krasowskiego oczaruje Bydgoszcz.

Zebranie bezrobotnych.

We wtorek, dnia 13 bm. odbędzie się na sali p. Cymera „Pod Lwem”, ul. Marszałka Pocha zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, uprasza się wszystkich członków o przybycie. Początek o godz. 15-ej.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, 18 bm. o godz. 12-ej w południe, zebranie filii rzemieślników rolnych powiatu Żnin Chrześ. Zjedn. Zawod. w lokalu p. Rucińskiego w Żniniu.

O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoski Chór Męski. We wtorek, 13. bm. o godz. 20,15 lekcja śpiewu w lokalu p. Białowskiego.

Piekarze polscy. Lekcja śpiewu dnia 14. brp. o godz. 18 w lokalu „Pod Lwem”.

Sokoła drużyna ratownicza okr. V. Zbiórka dnia 16. bm. o godz. 19 w sali P. C. K. ul. Jagiellońska.

„Szopea”. Dnia 14. bm. o g. 19,30 zebranie plenarne w lokalu p. Kleinerta. Na porządku obrad wykład p. Eichstaedta.

Sokół IV. Bielawy. Miesięczne zebranie dnia 15. bm. o godz. 19 w sali Rzeźni Miejskiej. Na porządku obrad referat p. dr. Pankowej. Uprasza się o przybycie wszystkich członków i wszystkich Sokółów okręgu V. tamże można odebrać fotografie z obchodu 10-letniej rocznicy Sokółu IV.

S. M. P. „Brzask”. Dnia po nabożeństwie różańcowem lekcja śpiewu.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 14. bm. o godz. 20 w sali Reursy kupieckiej.

S. M. P. „Białych Orłach”. Zebranie zarządu dnia we wtorek o g. 19,30 w ognisku stowarzyszenia.

Zarząd Koła II. Z. U. K. w Bydgoszczy zawiadamia, że dnia 14. bm. o godz. 19,30 odbędzie się w sali „Pod Lwem” zebranie plenarne. Zarazem zaprasza się przedstawicieli okręgu jak i kół bratnich. Zarząd pół godziny wcześniej.

K. S. „Astoria” sekcja ping pongowa. Dnia w lokalu schadzek ul. Szczecińska 13 zawody ping pongowe dla I i II druż. Początek dla II dr. o g. 18, dla I druż. o godz. 20.

Bank Polski płacił w dniu 13 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87
funtów szterlingów	34,23
franki szwajcarskie	174,42
franki francuskie	35,03
marki niemieckie	207,46
guldeny gdańskie	173,12
liry włoskie	45,97
korony czeskie	26,26

Gielda warszawska

z dnia 12 października 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	078,50	079,00
3-proc. poz. bud.	031,00	035,00
5-proc. poz. konw.	000,00	041,25

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—110,00
W. T. Wegla	000,00—017,00
Lilpop	000,00—012,75

Tendencja utrzymana.

MODA.



— Widzisz, mój kochany, nasze spodnie zupełnie odpowiadają nowej modzie.

U krawca.

Pipmann przymierza marynarkę u krawca. Krawiec: — Nie wiem, o co panu chodzi, panie Pipmann, ta marynarka leży na panu jak rękawiczka. Pipmann: — Ma pan słuszność, bo rękawy zachodzą mi aż na palce.

Dnia 12. bm. o godz. 1/9-tej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, szwagier, wujek, teść i dziadek s. p.

Aleksander Kruża

przeżywszy lat 58. W ciężkim smutku pogrzebni

Żona z dziećmi i rodziną.

Bydgoszcz, Białosłowie, Ugoda, Zawada, Poznań.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 17-tej z domu żałoby przy ulicy Grunwaldzkiej 148 na cmentarz parafialny w Czyżkowie. (21767)

Dnia 12 października br. o godzinie 3-ciej rano zasnął w Bogu s. p.

Izydor Wojtanowski

pierwszy prezes Kółka Rolniczego w Kruszynie przeżywszy lat 49.

W osobie zmarłego traci Kółko nasze ukochanego doradcę i drogiego przyjaciela.

Pamięć o Nim pozostanie w gronie naszym wdzięczną i niezatartą.

Kółko Rolnicze w Kruszynie.

Kruszyn, dnia 13 października 1931 roku. (21742)

W podróży

w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy zadać

Dziennik Bydgoski.

Klepsydry wykonuje Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14.

POLECENIA

Nagrobki
wyprzedają za pół ceny. Nakielska 5. (21695)

Naprawy
maszyn biurowych wszelkich systemów wykonuje tania, szybko i dokładnie A. Wende, Reprezentant f y Skóra i Ska, Bydgoszcz Stary Rynek 27, I. p., telefon 1175. (21526)

Wywiady (21467)
krajowe, zagraniczne przeprowadza Pomorska Centrala Detektywów „Argus” Grudziądz, Mickiewicza 33.

Maszyny
meble oraz przybory biurowe poleca po cenach najbardziej konkurencyjnych A. Wende, Reprezentant f y Skóra i Ska, Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I. p., tel. 1175. (21525)

Strojenie
fortepianów, reperacje przez fachowca. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (12016)

Krawcowa (12018)
szyje gustownie i tanio, ul. Jagiellońska 15, II p.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
sprzedam lub zamienię na dom wartości 13 tys. jako wplata. Fordońska 11. 21702

Dom
I piętrowy z ogrodem przy ruchliwej ulicy, nadający się na handel węgla, paszy itp. na sprzedaż. Zgł. Kujawska 76 (96). (21460)

Dom
piętrowy, rynek, składem sprzedam tanio lub wydzierżawię skład z mieszkaniami, Franciszek Standa, Solec Kujawski, Kościuszki 23. (21703)

Wyjątkowa okazja! Na sprzedaż nieruchomości budynki maszynowe około 3 morgi roli w Mroczy pow. wyrzycki, cena według umowy. Właściciel Horst, Mroczka. 21764

Bardzo
tanie sprzedam moje współwłaścicielstwo zaraz za gotówkę. Of. do Dz. Bydg. pod „15000”. (21897)

Gospodarstwo
5 morgowe na Miedzynie. Zgł. Żółtowska, Toruńska 12. (12014)

100
morgzinwentarzem, wplata 7 000 poleca Sokołowski, Sniadeckich 52. (21658)

Plac
budowlany przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położony za dogodną splotą sprzedaje F. Peterson, Cegielnia, tel. 87. (11974)

Korzystnie (21657)
polecam domy, gospodarstwa, młyny, składy, restauracje piekarnie. Nowe zlecenia przyjmuje Sokołowski, Sniadeckich 52.

Dom
centrum korzystnie sprzedam. Doliński, Zbożowy Rynek 1, restauracja. (21745)

Hipotekę
bezwzgl. pewną 21.000 zł płatną, sprzedam zaraz za 16.000 zł. Zgł. filja Dzien. „16.000”. (12013)

Skład
z towaram, mieszkaniami i umeblowaniem w dużej wsi kościelnej z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Of. do Dzien. Bydg. pod „C. S.” (21723)

Tanio
sprzedam używane łóżka z szafkami, szafę itp. Koszaka 45. (21715)

Miód
wydmuchany. Jasna 7, parter lewo. (12030)

Worki
300 szt. używane, dobre, tanio sprzedaje Wielkopolska Fabryka Farb, Wierchucinek, poczta Trzemiętowo, p. Bydgoszcz. (11993)

Relwóz
lekki i wóz roboczy kupi Ledzińska, Jacheice, ul. Szamarzewskiego 3. (12036)

Samochód
sprzedam za należne mi pretensje najwięcej dajacemu w dniu 22 października br. A. Kraass, mistrz kowalski, Bydgoszcz, ul. Fordońska 28. (12023)

Lokomobila
50 P. S. 1914-rok, nowoczesna, wentylowa, w najlepszym stanie za 5.000 sprzedam. Of. do filji Dz. pod „Lokomobila”. (12028)

Piec (21727)
kuchenny sprzedam. Fryzjer, Grunwaldzka 26.

Sprzedam
nową wiertarkę z elektrycznym zapędem. Nowy Rynek 16, parter. (21696)

Sypialka
dębowa 475, kuchnia 95, sprzedam. Wełniany Rynek 6, podwórze. (21747)

Waga
decymalna sprzedam. Król. Jadwigi 4, parter. (12017)

Powózka
polowiec 3 polstrowy, sanie, szory sprzedam korzystnie. Nakielska 44, Smierczalski. (21735)

Sypialnie (21176)
jadalnie, gabinety, kuchnie, kanapy, leżanki i inne pojedyncze przedmioty kupuje się najtaniej **tylko** w znanej firmie **Andrzej Kowak**
Uwaga na adres: Wełn. Rynek 11, róg Podgórznej. Specjalność: Kompletno urządzenia dla nowożeńców.

KUPNA

Zamienię
osadę 80 morg pszennej ziemi, położoną blisko Nakła, na 150 morg, wieś parafialna, blisko miasta w Poznańskim. Agenci wykluczeni, lub kupię dom dochodowy w Bydgoszczy, wartości 40 tys. zł. Zgłoszenia do agentury Dz. Bydg. Nakło, pod „Zamiana”. (21759)

Dom
kupię, cena 20.000, bez lokatorów. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wśródmięsciu”. (21706)

Pas (12026)
zapędowy używany do lokomobili kupię, długo 30 mtr., szerokość 12 cm. i pompe do wody. Zgłosz. do filji Dzien. pod „Pas”. (21706)

Szopy
murowane kupię. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Kupno D.” (21705)

Tatra
limuzyna 6/24 PS. używana lecz w dobrym stanie kupię. Winkler, Gdańsk, Milchannengasse 6. (21531)

POSADY WOLNE

Książkowa
zaraz lub później potrzebna. Zgł. Sniadeckich 61, parter prawo. (21718)

Poszukuje
osoby do prowadzenia gospodarstwa domowego. Oferty do Dzien. Bydg. pod „L. T.” (21713)

Pomocnik
szwajski na szpilkowana, na stałe. Lisiecki, Łabiszyn. (21708)

Fryzjer
damski, dobra siła lub początkujący ale zdolny potrzebny. Hoffmann, Al. Mickiewicza 1. (12051)

Potrzebny
pomocnik krawiecki na wojskową robotę. Adres wskaże Dz. Bydg. (21739)

POSADY POSZUKUJĄ

Panienska (21712)
inteligentna z lepszej rodziny z dobrą gwarancją, poszukuje posady w składzie kolonialno-deliakatesowym. Zgłosz. Dzien. pod „Panienska inteligentna”.

Szofer
(były instruktor samochod.) inteligentny, znający książkowsko polsko-niemiecką przyjmie posadę. Of. prośbę pod „Pewny kierowca” Dzien. Bydg. (21707)

Rządca
gospodarczy, lat 36, z 10-letnią praktyką w postępowych i intensywnych majątkach w Wielkopolsce, z ukończoną szkołą rolniczą w Niemczech. Rzutki, energiczny i zamiatowany w swym zawodzie, dobre referencje, w ostatniej posiadzie 3 lata, zna dokładnie hodowlę inwentarza zarodowego oraz książkowsko rolniczą, przyjmie posadę od 1. 1. 1932 r. lub prędzej. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Rządca”. (21757)

Fryzjerka
początkująca poszukuje posady za mniejszym wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Fryzjerka P.” (21704)

Freblanka (21752)
zamieszkała z wykształceniem średnim poszukuje posady do dzieci, dobre świadectwa. Of. z warunkami Dz. Bydg. Toruń pod „Szlachetna”.

Panienska (21711)
skromna, inteligentna, dobrego charakteru, kochająca dzieci i znająca prace domowe szuka jakiejkolwiek posady tylko w lepszym domu. Of. proszę skierować pod „Skromna”.

DZIERŻAWY

Tartak
z maszynami na korzystnych warunkach sprzedam lub wydzierżawię. Janowski, Suchatówko pow. Inowrocław. (21468)

Na
warsztat lub składnicę wydzierżawię ubikację 40 mtr. kw. oraz strych tejże wielkości. Gdańska 69, gospodarz. (12031)

MIESZKANIA

Poszukuje
wprost od gospodarza mieszkań 1—3 pokój, za dzierżawą miesięczną. Grunwaldzka 43, skład kolonialny. (21737)

8 pokojowe
komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Gdańska 141. 12020

Mieszkanie (21733)
1 i 2 pokój, odda Gburczyk, Jackowskiego 36.

2 pokoje (21725)
kuchnia do wynajęcia. Łokietka 13, m. 1 od 15-tej.

Mieszkanie
komfortowe 6-pokojowe Al. Mickiewicza, kompl. odrestaurowane, wprost od gospod. do wynajęcia. Reflektanci pod „G. K. C.” Dzien. Dworcowa. (12038)

POKOJE

2 pokoje
słoneczne do wynajęcia z utrzymaniem. Róg Markwarta Kasprowicza. (12029)

Pokój
do wynajęcia. Dworcowa 75, m. 7. (12034)

Ładnie
umeblowany pokój dla inteligentnego pana zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 28, I lewo. (21538)

Pokoju
umebl. chętnie fortepian ewtl. utrzymanie poszukuje intel. pan. Of. filja Dzien. pod „Prawo”. (12035)

Pokój
z urządzeniem kuchni. Paderewskiego 24, II wejście lewo. (12037)

Pokój (21710)
umebl. słoneczny z elektr. światłem i z osobnym wejściem. Jezuicka 8, I p.

Pokój
umebl. z urządzeniem kuchni. Kozietulskiego 27, m. 3. (12022)

2 pokoje
umebl. Dworcowa 47, mieszkanie 2. (12019)

Wytworny
pokój, łaźienka. 20 Stycznia 22 — 2. (12012)

Pokój (21736)
dla uczni lub panów, ul. Sniadeckich 21, m. 6.

Pokoik
umebl. do wynajęcia, ul. Grunwaldzka 43, skład kolonialny. (21737)

Pokój
dla lepszych osób. Wiatrakowa 17 — 6. (21741)

Pokój (21730)
umebl. Przyrzecze 14.

Pokój (21734)
Kordeckiego 8, m. 8.

Pokój
z przedpokojem. Długa 42 gospodarz. (21732)

Pokój
umebl. Garbary 19, mieszkanie 6, oficyna. (21731)

Pokój
kuchnia umebl. Malborska 5. (21722)

Pokój
małżeński. Kanałowa 15, m. 2. (21720)

Pokój
Sw. Trójcy 18, m. 3. (21724)

Pokój (21349)
ładnie umebl. blisko dworca od 15 bm. do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6.

Pokój
umebl. niekrepujący. Kościuszki 54, m. 7. (20313)

POZYCZKI

15 000
wypożyczam. Sokołowski, Sniadeckich 52. (21659)

Oddam
1200 za 1000 złotych ratami miesięcznymi. Pewna gwarancja. Of. pod „Wyzszy urzędnik 33.” (21719)

7.000 zł
wypożyczę na I hipotekę w Bydgoszczy. Zgłosz. do filji pod „Hipoteka”. (12050)

RÓŻNE

Zgubiona
książeczka wojskowa z innymi dokumentami unieważniam. Wilhelm Wilczyński. (12015)

MATRYMONIALNE

Panna
lat 35, z dobrej rodziny ziemiańskiej. Pomorzanka bardzo przystojna, chciałaby wyjść za mąż. Posag 18 000 zł w gotówce. Zgł. do filji Dz. pod „35”. (12027)

Poznam
inteligentną, bezinteresowną panią, samotną i dyskretną, wiek średni. Samotny. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „L. D. 42”. (21709)

Który
z starszych, szlachetnych panów uszczęśliwby młodą przystojną pannę. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Brunetka”. (12024)

Która
panna zawrze znajomość z sympatycznym, dyskretnym urzędnikiem na wsi, kawalerem, Małopolaninem. Oferty pod „Fotografja wymagana”. (21763)

Kawaler
lat 24 posiadający własne samochodowe przedsiębiorstwo i 10.000 gotówki poszukuje panny odpowiedniej w celu matrymonialnym. Oferty z fotografiami które się zwraca pod „O. W.” Dz. Bydg. (21765)

GUMOWE OBUWIE NA JESIEŃ.

Hata

19.90



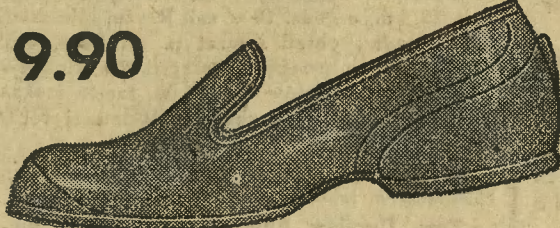
Fason 1885-05
W tych eleganckich, ciepłych śniegowcach, Wasze nóżki będą małe.

12.90



Fason 1865-01
Całogumowe śniegowce z ciepłą podszewką. Praktyczne i wygodne.

9.90



Fason 9817-61
Męskie kałosze na deszcz i ślasy. Damskie kałosze 8.90, dziecięce 6.90.

9.90



Fason 9892-50
Znów ulepszony model wysokich gumowych butów dziecięcych. Wielkość 9-1 1/2 zł.14.90.

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku Ignacego Pestki, kupca w Łęgu pow. Chojnice wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 24 września 1931 r. o godz. 10 przed poł. postępowanie upadłościowe, bowiem zarządca masy upadłościowej firmy B. Kiedrowski w Czersku postawił wniosek o otwarcie postępowania upadłościowego wykazując, że masie przysługują pretensja do dłużnika Pestki w kwocie 240.— zł z odsetkami i kosztami ubocznymi, a dłużnik przesłuchany przyznał, że wypłaty zawiesił i jest niewypłacalny. Zarządca masy upadłościowej mianuje się pana Krzywińskiego w Czersku. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 11-go listopada 1931 roku. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewtl. celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzyteli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 24 października 1931 r. o g. 12 w poł. pokój 12, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 18. 11. 1931 r. o g. 10 przed poł. pok. 12. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu wzgl. uszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 16. 10. 1931 roku donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Czersk; dnia 24 września 1931 r. 21750) Sąd Grodzki.

W sprawie postępowania układowego F-my Józef Lński, właściciel Klemens Lński w Kościerzynie wyznacza się termin ogólnego zgromadzenia wierzyteli na dzień 6 listopada 1931 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie pokój n. 9, na który się wierzyteli niniejszem wzywa. (21751) Kościerzyna, d. 6 października 1931 r. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. W środę dnia 14. 10. 31. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Podwałce 20 stary nr. największej dającemu za gotówkę samochód Berliet, kompletną palarnię kawy, różne wina, soki, konserwy i t. d. 21768) Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy. W środę dnia 14 bm. sprzedawcą będę w biurze moim przy ul. Farnej 6 o godz. 16-tej największej dającemu za gotówkę aparat radiowy 3 lampkowy. 21770) Wałkiewicz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy. W czwartek dnia 15. X. br. o godz. 10 przed poł. będę sprzedawał w Zółdowie u p. Mikulskiego, za natchmiasową zapłatą młockarnię szerokomłocną. 21714) Malak, egz. Wójt II.

Niniejszem zawiadamiamy uprzejmie, iż ołmoryliśmy przy ulicy Śniadeckich nr. 3 Zakład Elektrotechniczny Wykonujemy wszelkie prace w zakresie mchodzące fachowo i tanio. Prosząc o łaskawe poparcie kreślimy z poważaniem Fa W. Tyborski właśc. Waclaw Tyborski i Jan Cieśla. (21717)

Przetarg przymusowy. Dnia 14 października br. o godz. 12 -przedam przy ul. Koronowskiej 20 stary numer największej dającemu za natchmiasową zapłatą 100 kawalków mydła „Hanza”, szafę do rzeczy i umywalnię z lustrem. Wóznik, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy. Dnia 14 października b. r. o godz. 3 po poł. sprzedam przy ul. Malborskiej 13 największej dającemu za natchmiasową zapłatą 2 szopy drewniane, 4 koryta drewniane i 5 drzwi do szop. (21772) Klóskowski, kom. sądowy.

Na raty miesięcznie EXPRESS 20 zł. Kromczyński, Poznań Aleje Marcinkowskiego 5. Agenci potrzebni.

Wykw. ekspedjentka z branży cukierk. pozamięjsowa, potrzebna zaraz jako kierowniczką filji. Wymagana jest kaucja. Zgł. pisemne z odpisem świadectw i dołącz. fotografii FABRYKA CUKRÓW Fr. Lewandowicz, Inowrocław Wałowa 42. 12032 Telefon 186.

500 morgowy majątek ziemski przy 5 km. szosą od miasta Wolsztyna, po jednej i drugiej stronie szosy w jednym kompleksie, wzdłuż rzeki położony, ca. 90 morgów łąki, 90 morgów lasu, resztę ogród i rola, bez inwentarza, zabudowanie kompl. bez jakiegokolwiek długów hipotecznych, z rąk niemieckich sprzedam natchmias za bezcen. Cena 35 000 zł, wpłaty ca. 40 000 zł. Spiesznie zgłosz. pod „Wyjątkowa okazja” do „Par” Bydgoszcz Dworcowa 54. (21636)

Dywany - Firany Chodniki-Obicia meblowe Dywany ręczne, Żywieckie poleca po cenach najniższych „Dekora” Gdańska 10/165, I. ptr. (obok kina Krystal) 17100 Telefon 226.

Zwózkę ca. 500 kmtr. ziemi odda Jackowskiego 26 Biuro.

KUPIEC kawaler, który jest w możności złożenia większej kaucji poszukuje odpowiedniego zatrudnienia w handlu, przystąpi ewent. jako czynny wspólnik. Łask. zgł. upraszam do filji Dz. Bydg. pod „N. G. 12”.

Fabryka Obuwia na Pomorzu poszukuje zaraz (21760) kilka krajaczy i młodych szewców, na stałą pracę. Of. pod „Obuwie” do Dzien. Bydg.

PRZY REUMATYZMIE, ARTRETYZMIE, CUKRZYCY, CHOROBY WATROBY, ŻOŁADKA I NEREK. NIEZASTĄPIONE SA naturalne wody, sól, comprimés, pastylki Vichy-Etat. VICHY-ETAT. (21758)

Ratunek dla skórno-chorych! Krem na skórę „HEILWUNDER”, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczyliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszcach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeńiach i t. d. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świeższe uznania. 12012 Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8.60 zł. Wysyła za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorium. Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin”, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

W środę, dnia 14 października 1931 r. Jędzenie kiszek własnego wyrobu (12025) dziennie flaki i nogi wieprzowe z kapułą. Restauracja Beidatsch, Gdańska 45.

Pow. Kasa Chorych z siedzibą w Chelmży sprzedaje zaraz ognioodporną kasę-szafę w doskonałym stanie za cenę ugodzoną i na ratalne spłaty. Kasa była robiona przez firmę: „Panzer” Geldschrank - Tresorbau und Eisen - Industrie Berlin N. (10589) (21426)

Każdy wtorek i czwartek od godz. 16-ej w jadalni i w składzie rzeźniczym (50760) świeże kiszki oraz flaki golonka SYLWESTER TEPPER Telefon 369 mistrz rzeźniczy Telefon 369 ul. Poznańska 10 obok Dziennika Bydgoskiego.

Ogłaszajcie się w „DZIENNIKU BYDGOSKIM”.

SPRZEDAŻE

Bacność! Sprzedam lub wydzierżawię 300 morgów ziemi pszenno-buraczanej. Sprzedaż 125,000 wpłaty 60,000. Do objęcia dzierżawy 20,000. Wiadomość Kieliszek, Pl. Piastowski 4. 12039
Dom (21748) i 4 morgi ziemi przy mieście Mogilnie na sprzedaż. Zgł. W. Muszyński, Stawiska pod Mogilnem.
Kiosk na sprzedaż przy ul. Śniadeckich narożnik Gdańskiej. 12060

Zakład

fryzjerski damsko-męski na sprzedaż. Oferty pod „Tanio” do filji Dzien. Bydg. (12047)
Zakład (21754) fryzjerski damsko-męski, centrum Torunia, sprzedam zaraz. Matuszewski, Toruń, Grudziądzka 207.

Gościniec

mleczarnia, 12 morgów ogrodowej ziemi, bez konkurencji wsi. Dochód z dzierżawy 4000 zł rocznie. Cena 17,000, wpłaty 10,000. Jan Płoszyński, Mogilno, Plac Wolności 6. (21771)
Trzypiętrowy dom dochód 4,500, cena 34,000. Dwa dwupiętrowe dochód 11,000, cena 85,000 i wiele innych. Biuro „Emeryt” Marsz. Focha 10, 21744
Dębowa (21773) masywna sypialnie, stylowa jadalnia, pokój męski, sprzedawca za bezcen „Staloka Okazja”, Gdańska 34.

KUPNA

Piekarni dobrze prosperującej poszukuję. Surdyk, Toruń, Piastowska 9. (21755)
Pianino krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 6. (21756)

Kowadło

używane kupię. Toruńska 136, m. 11. (21729)

POSADY WOLNE

Agenci na poszczególne powiaty poszukiwani. Pniewy, skrytka 1, Wlkp. (21749)
Fryzjera damsko-męskiego poszukuję Gniazdyk, Gdańska 30. (12048)
Dziewczyna potrzebna. Gdańska 5, magazyn obuwia. (12059)
Chłopak inteligentny do zawodu fryzjerskiego potrzebny. Mistrz fryzjerski 62 pułku piechoty Wlkp. (12056)
Uczeń ślusarski potrzebny. Pomorska 26. (12046)
Prasowaczka potrzebna jeden dzień tygodniu. Warszawska 8, mieszka. 2. (12044)

Uczeń

piekarski potrzebny zaraz najchętniej z wioski. Bonin, Sw. Jańska 16. (12041)

Potrzebna

zaraz dziewczyna do dziecka z ukończoną szkołą. Teska, Nakielska 51. (21740)

Panienska

do obsługi gości i dziewczyna do kuchni potrzebne. Herm. Frankego 7. Jądłodajnia. (12049)

Panienska

do bufetu potrzebna. Cukiernia Europejska, Gdańska 72. (12053)

Uczeń

fryzjerski potrzebny. Kamieński, Grunwaldzka 26. (21726)

Uczennica

do składu rzeźniczego potrzebna zaraz. Zbozowy Rynek 10. (21716)

POSADY POSZUKUJĄ

Starszy czeladnik rzeźniczy biegły w swym zawodzie, pracował 3 lata samodzielnie, tylko w większych warsztatach, poszukuje pracy jako czeladnik. Zgłoszenia pod „Czeladnik” do Dzien. Bydg. 21743

DZIERŻAWY

Piekarnię (21753) parową, dzierżawa 150,00 w dobrym położeniu. Toruń, Mickiewicza 101.

MIESZKANIA

Mieszkanie 1 pokojowe czynsz 18 zł. Wiadomość Śniadeckich nr. 13. 12058

Mieszkanie (12042)

wolne. Śniadeckich 43.

POKOJE

Poszukuje próżnego pokoju na warsztat krawiecki od gospodarza. Tomaszewski, Czarnieckiego nr. 1, m. 4. (21738)
Pokój Gdańska 91, I prawo. Telefon 1554. 12061
Pokój Zduny 4a, mieszka. 3. (12055)
Pokój Lipowa 14, m. 7. (12040)
Pokój z utrzymaniem. Gdańska nr. 62, III. 12043
Pokój Pomorska 35, m. 8. (12057)
Pokój dobrze umebl. Trzeciego Maja 12 (4). (12054)
Pokój Ugory 20. — 8. (21746)

Pokój

do wynajęcia. Garbary 10, właścicielka. (21761)

FRONTOWY

umebl. pokój dla 1-2 panów. Pomorska 52, I p. prawo. (21728)

RÓŻNE

Spólnik(ozki) z kapitałem od 5-10,000 zł poszukuje własną wytwórnię chemiczną. Ofertę niewykluczony. Oferty filja Dz. Bydg. „Rządowe dostawy”. (12062)
Jamnik młody, czarny, brązowe oznaki, wabi się Morus zagubił się. Za wynagrodzeniem proszę oddać w restauracji „Gastronomia” ul. Dworcowa. 12052

Pies (12045) młody wilk 7 mies. zagnął 12 bm. między godz. 9-10 wieczorem. Znalazcę proszę oddać za wynagrodzeniem. A. Chwałkowski, Dworcowa 34.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niższe. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście ndziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.